KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. SOBOTA, 10 MARCA 1928 ROKU. Nr. 70.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy

JUTRO WYBORY DO SENATU!

Jest obowiązkiem każdego uświadomionego obywatela oddać swój głos przy wyborach do Senatu. Nikt od tego obowiązku nie może się uchylać. Przez odpowiednie głosowanie do Senatu uratujemy Państwo przed zalewem radykalizmu lewicowego, który zagraża spokojnemu życiu państwowemu i twórczej pracy społeczeństwa.

Uprzejmość Ligi Narodów dla Waldemarasa.

Sprawa polsko-litewska omawianą będzie na czerwcowej sesji Ligi Narodów.

Genewa, 9.3 (PAT) Deklaracja, złożona na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 9 b. m. przez przedstawiciela Holandji Beleartsa van Blocklanda, ma następujące brzmienie:

W toku posiedzenia, odbytego dnia 5 marca Rada wezwała mnie do przedstawienia jej raportu w sprawie informacyj, otrzymanych oficjalnie od rządów polskiego i litewskiego w okresie od sesji Rady, odbytej w grudniu ubiegłego roku. Przygotowałem ten raport i podaję go do wiadomości moich kolegów. Przypominam, że w czasie sesji w dniu 5 marca powiedziałem, że powiadomię rząd litewski o tych życzeniach, aby rząd ten mógł w razie gdyby tego pragnął, wydelegować swoich przedstawicieli do Rady w tym wypadku, gdyby mój raport stał się przedmiotem dyskusji. Jakkolwiek zdaje się, Rada ma niezaprzeczone prawa zamieszczać na swym porządku dziennym każdą sprawę, którą pragnęłaby zbadać, prawo, z którego Rada korzysta prawie w czasie każdej sesji, to jednak **przez uprzejmość wobec Waldemarasa**, który oświadczył, że jest dla niego rzeczą niemożliwą przybyć do Genewy w toku obecnej sesji, **proponuje, ażeby rzeczona sprawa nie figurowała na porządku dziennym bieżącej sesji.** Gotów jestem o ile moi koledzy są do tego zgodni, przedstawić ten raport na **sesji czerwcowej** i w tym wypadku pozwolę sobie wysunąć propozycję, aby zwrócić się do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów z prośbą o wpisanie tej sprawy na porządek **dzienny naszej najbliższej sesji.** Spodziewam się, że wówczas będę w możności lepiej poinformować Radę o postępach we wzmiankowanej sprawie, **skoro obie strony mają zebrać się niebawem w celu rozpoczęcia rokowań, przewidzianych przez nas w grudniu ubiegłego roku.** Nie potrzebuję dodawać, że pragnę powodzenia tych rokowań i, że **jestem całkowicie do dyspozycji obu stron w celu przyczynienia się do osiągnięcia zgody.**

Genewa, 9.3 (PAT) Szwajc. Ag. Tel. Rada Ligi Narodów przyjęła rezolucję zaproponowaną przez Urrutile skierować gorący apel do Hiszpanji i Brazylji, aby państwa te z powrotem brały czynny udział w pracach Ligi Narodów. Po złożeniu sprawozdania przez Beleatsa van Blocklada Rada postanowiła **sprawę konfliktu polsko-litewskiego odroczyć do sesji czerwcowej.**

Jednocześnie Rada wyraziła zdecydowane oczekiwanie, że obie strony podejmą w najbliższym czasie przewidziane w grudniu ubiegłego roku **bezpośrednie rokowania w sprawie nawiązania normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą oraz, że rokowania te doprowadzą do zupełnie pomyślnego wyniku.**

Sprawozdawca podkreślił wyraźnie, że w każdej chwili jest do dyspozycji obu stron, ożeby móc ze swej strony przyczynić się do doprowadzenia do porozumienia.

Następnie Rada, po wysłuchaniu raportu Titulescu postanowiła zaprosić Turcję do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej Międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Projekty zmian naszej Konstytucji,

KTÓRE MAJĄ BYĆ PRZEDŁOŻONE NOWEMU SEJMOWI.

Warszawa, 9-3. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówi się wiele o rozmaitych **projektach**, jakie mają być rzekomo nowemu Sejmowi przedłożone. Wielkie zainteresowanie wywołują projekty zmian **Konstytucji**, które według pogłosek mają dotyczyć następujących spraw:

Wybory Prezydenta Rzplitej miałyby być dokonywane nie przez Zgromadzenie Narodowe, lecz na sposób amerykański przez specjalne ciało wybrane w tym celu przez ogół obywateli.

Swego czasu tak stawiali kwestję wyboru Prezydenta socjaliści, którzy jednak później zmienili zdanie, uważając że jest to niedemokratyczna forma wyborów. Jednakowoż obecnie koła, grupujące się około listy nr. 1, przypomnieniem tego chcą skłonić socjalistów do oświadczenia się za projektem, gdyż inaczej wyglądałoby, że PPS. uprawia opozycję nie rzeczowo, lecz osobistą przeciw osobie marszałka Piłsudskiego. A tego PPS. chce uniknąć.

Dalsze zmiany mają dotyczyć wzmocnienia władzy Prezydenta: Prezydent ma mianować Rząd, ministrowie mają być odpowiedzialni tylko przez Prezydentem. Rządy parlamentarne byłyby więc usunięte. Prezydent ma mieć prawo veta, ustawa na którą się nie zgodzi musiałaby wracać do izb prawodawczych i nabierałaby mocy dopiero wówczas, gdyby została uchwalona powtornie i to kwalifikowaną większością.

Senat i Sejm mają być zupełnie zrównane pod względem wpływu na ustawodawstwo, jednakże parlament wogóle miałby być ograniczony do pracy ściśle ustawodawczej. Natomiast jego ingerencja w sprawy polityki bieżącej Rządu miałaby być znacznie zmniejszona.

W tym dziale reform Konstytucji liczą projektodawcy na głosy prawicy i centrum, bo jasną jest rzeczą, że lewica będzie się takim projektom ostro przeciwstawiać.

Rola konserwatystów w „bezpartyjnym bloku".

WYWIAD Z KS. J. RADZIWIŁŁEM.

Warszawa, 9-3. (AW.) W związku z wejściem znaczniejszej grupy konserwatystów do Sejmu, przedstawiciel Agencji Wschodniej zwrócił się do ks. Janusza Radziwiłła z zapytaniem, **jaka będzie rola konserwatystów w bloku współpracy z Rządem i w Sejmie wogóle.**

— Uważam — oświadczył ks. Radziwiłł — i zdanie to, o ile mi wiadomo, podzielają posłowie zachowawczy, że **łączność organizacyjna** bezpartyjnego bloku **współpracy z Rządem winna być utrzymana** i to na podstawie wyraźnego **oblicza programowego.** Najważniejszem zadaniem Sejmu będzie niewątpliwie **zmiana Konstytucji.** Hasło to przyświecało przedewszystkiem wyborom, gdyż pod tym względem rola bloku rządowego nie powinna nastręczać wątpliwości.

W dziedzinie zaś polityki gospodarczej i społecznej Rząd ujawnił już w ciągu dotychczasowej swej działalności wyraźne ramy programowe, w których żądać będzie współpracy Sejmu, nie dopuszczając do żadnego ich wypaczenia. Dlatego uważam pesymizm w stosunku do oblicza gospodarczo-społecznego większości sejmowej za nieuzasadniony, bo oparty li-tylko na wspomnieniach dawniejszej **nieaktualnej już działalności wielu posłów,** podtrzymujących obecny kurs polityki rządowej.

Nie tracę nadziei, że to nasze państwowe stanowisko, wypływające logicznie z całej naszej ideologji, znajdzie obecnie w rezultacie wyniku wyborów zrozumienie i po stronie dotychczasowej opozycji **tak na prawicy, jak i na lewicy** i umożliwi w Izbach owocną pracę, która doprowadzić musi do rozwiązania całego szeregu pierwszorzędnych zagadnień pod kątem widzenia li-tylko interesów państwa.

CHOĆ WYBRANY — POSŁEM NIE BĘDZIE.

Łódź, 9-3. (Tel. wł.) Jak wiadomo, z Łodzi został wybrany z listy komunistycznej K. Bittner, niedoszły burmistrz Czeladzi. Podobno Bittner, mimo wyboru, **ma nie otrzymać mandatu,** gdyż w r. 1922 **został skazany** przez Sąd Najwyższy za działalność antypaństwową w Lublinie **na 4 lata ciężkiego więzienia i pozbawienie praw.**

7 POSŁANEK W SEJMIE.

Warszawa, 9-3. (Tel. wł.) Liczba posłanek w nowym Sejmie będzie mniejsza, niż w poprzednim. Zasiadać będzie tylko 7 pań, a mianowicie: z listy nr. 1 p. Marja Jaworska, z listy nr. 2 p. Zofja Praussowa, z listy nr. 3 p. Ir. Kosmowska i p. Al. Karnicka, z listy nr. 24 p. Gabrjela Balicka i p. Ir. Puzynicaka oraz z listy państwowej 18-stki Ukrainka p. Rudnicka-Łysiakowa.

Nowy kurs

POLITYKI SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 9-3. (AW.) Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych polsko - niemieckich. p. minister Twardowski opuścił Gdańsk, udając się do Warszawy. Przed wyjazdem oświadczył korespondentowi „Baltische Presse" iż przyjazd jego do Gdańska miał charakter rewizyty senatora Jevelowskiego, który bawił w Warszawie w dniach 6 i 7 lutego w związku z toczącemi się rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi. Dalszy ciąg obecnie prowadzonych rozmów odbędzie się w Warszawie w dniach od 15 do 20 marca rb. „Baltische Presse" twierdzi, że **rokowania obecne są widomem owocem nowego kursu polityki obecnego senatu.**

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 9.3 (AW) Inauguracyjne posiedzenie Sejmu nastąpi 27-go marca. Po ukonstytuowaniu prezydjum Sejm według projektów rządowych załatwi ustawy wydane w trybie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie według projektów rządowych Sejm odroczony został na okres feryj świątecznych.

JESZCZE JEDEN MANDAT.

Warszawa, 9.3 (Tel. wł.) Wyborczy komitet okręgowy w Łodzi wygłosił oficjalny wynik wyborów w okręgu łódzkim według którego wbrew nieoficjalnym wiadomościom lista nr. 24 otrzymała jeden mandat z tego okręgu. Mandat ten przypadł w udziale b. posłowi do Sejmu p. Dzierżawskiemu.

ŻYDZI I P. P. S.

Warszawa, 9.3 (AW) Żydowska partja socjalistyczna Bund, która przy wyborach do Sejmu nie uzyskała ani jednego mandatu, przy wyborach senackich zarówno w Warszawie, jak i na prowincji wycofa swoje listy. W Warszawie część zwolenników Bundu odda swewne głosy na P. P.S.

Ważne obrady

NAD OCHRONĄ ROBOTNIKA POLSKIEGO WE FRANCJI.

Warszawa, 9.3 (Tel. wł.) W dniu 8 b. m. rozpoczęły się w Paryżu obrady polsko-francuskiego komitetu doradczego przewidzianego konwencją polsko-francuską w sprawie emigracji robotników polskich do Francji.

Komitet ma na celu omówienie kwestji związanej z rekrutacją robotników polskich do Francji, sprawy związane z wydaleniem robotników polskich z Francji i zmianę niektórych postanowień w umowie polsko-francuskiej, które są krzywdzące dla robotników polskich.

PRZEGLĄD PRASY

Skutki rozbicia.

„Warszawianka" zwraca uwagę na fatalne skutki rozbijania polskich głosów, na czem w ub. niedzielę parę mandatów uzyskali żydzi, Niemcy czy skrajna lewica. M. in. czytamy tam:

W innych częściach kraju z rozbicia głosów list 24 i 25, które tylko w niektórych okręgach poszły razem, korzystały mniejszości (np. w Piotrkowie lista 24 — 16128 bez posła i lista 25 — 3565 bez posła ale lista 18 żyd. — 17.765 i 1 poseł) lub lewica (np. w Lublinie lista 24 — 10.223 bez posła i lista 25 — 8.764 bez posła, ale lista 36 komunistyczna — 17.863 zdobywa 1 posła, względnie lista 3 Wyzwolenia — 41.586 ostatnią resztą swych głosów t. j. 13.862 zdobywa 5-go posła) a takich przykładów jest bardzo dużo.

Obecnie zatem, w wyborach do Senatu, powtarzanie uparte tego smutnego doświadczenia byłoby szaleństwem, albo szkodnictwem świadomem.

Wzrost radykalizmu W CYFRACH.

Wiadomo już powszechnie, że ostatnie wybory do Sejmu wykazały wzrost radykalizmu. Jak w cyfrach ten wzrost wygląda, podaje „ABC":

Komuniści przy wyborach do Sejmu w 1922 roku otrzymali 121 tysięcy głosów. Obecnie osiągnęli na swoich listach przeszło 500 tysięcy głosów. A więc liczbę swoich wyborców potroili. Gdyby nie unieważniono list w szeregu okręgach, prawdopodobnie liczba głosów komunistycznych sięgałaby do pół miljona.

Ogromnie wzrosła liczba głosów socjalistycznych. Gdy w 1919 roku, socjaliści otrzymali 400 tysięcy głosów, a w roku 1922 906 tysięcy, to obecnie uzyskali 1.411.000 głosów, czyli od 1919 roku a więc w ciągu 9 lat przybyło im 1 miljon wyborców.

Socjaliści poszli na wieś i to z bardzo dużem powodzeniem. Głosują na nich nietylko fornale i robotnicy rolni, ale także gospodarze. Oznacza to, że na wsi polskiej pod względem gospodarczym nie jest dobrze. Wystarczy wymienić tak typowe okręgi rolnicze, jak Konin, Sandomierz, Łuków, Krasnystaw, lub Święciany, gdzie socjaliści odnieśli duże sukcesy (w Koninie 2 mandaty), aby zrozumieć, co się na wsi polskiej dzieje.

Obok P. P. S. wzrosły również wpływy radykalnych stronnictw chłopskich, a Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie otrzymały około 1 miljon 200 tys. głosów. Natomiast zmalały wpływy stronnictw umiarkowanych. I tak P. S. L. „Piast" otrzymało 1152 tysięcy, obecnie zaś 625 tysięcy głosów. Jeśli nawet posłów z Bloku bezpartyjnego zaliczonoby do stronnictw umiarkowanych i jeko głosy zbierzemy razem z głosami innych stronnictw umiarkowanych, to otrzymamy około 3 milj. 400 tysięcy głosów umiarkowanych. Natomiast listy stronnictw radykalnych zebrały około 3 milj. głosów.

Natomiast w 1922 roku, stronnictwa umiarkowane uzyskały około 3 miljony 900 tysięcy a stronnictwa lewicowe około 2 miljony głosów.

Naturalnie mówimy tu o stronnictwach polskich, głosy z list mniejszościowych nie są brane pod uwagę.

Sprawa „Słowa Polskiego".

W „Kurjerze Warszawskim" znajdujemy w sprawie „Słowa Polskiego", organu lwowskiego Związku ludowo-narodowego, które onegdaj ogłosiło, że przestaje być tym organem, następujący komunikat prezydjum Związku ludowo-narodowego:

„Słowo Polskie" we Lwowie z dnia 7-go b. m. oświadczyło w imieniu redakcji, na której czele stoi obecnie p. Mejbaum, że przestaje być organem Związku ludowo-narodowego. Wobec tego prezydjum Związku L.-N. poczuwa się do obowiązku podać do wiadomości publicznej co następuje: Dnia 16 października 1922 roku na mocy kontraktu kupna sprzedaży wszedł do grona właścicieli „Słowa Polskiego" inż. Wł. Kucharski. Zakres jego udziału i warunki działania w spółce określa kontrakt kupna sprzedaży oraz protokół dodatkowy z dnia 16 października 1922 roku, podpisany przez pp. Wł. Kucharskiego, J. Rozwadowskiego, Zdzisława Próchnickiego i dr. L. Stahla. Pod koniec roku ubiegłego p. Kucharski odstąpił swój udział w spółce „Słowa Polskiego" nowym udziałowcom, z pominięciem warunków umowy z dnia 16 października 1922 roku, i mianował wbrew warunkom tejże umowy p. Mejbauma redaktorem politycznym „Słowa Polskiego". Według umowy z roku 1922 redakcja nie ma prawa zmieniać kierunku politycznego „Słowa Polskiego" bez zgody prezydjum Związku L.-N. W wytworzonej obecnie sytuacji sprawa działań p. Mejbauma skierowana jest na drogę sądową.

Małpia złośliwość.

W jednym z obwodów w Warszawie zaszedł niebywały fakt małpiej złośliwości, o którym tak pisze „Ilustrowany Kurjer Krakowski":

Obfitowały wybory i w wypadki bardzo niemiłe, które brzmią dotychczas jak zgrzyt. Niestety, terenem była... stolica, a ofiarą były Prezydent państwa, p. Stanisław Wojciechowski.

P. Wojciechowski, człowiek, którego zna niemal każde dziecko szkolne w państwie z portretu, powieszonego w sali wykładowej, przybył do lokalu wyborczego w Warszawie w gmachu politechniki o godz. 12 w południe, aby spełnić obowiązek obywatelski i oddać swój głos na jakąś listę. Gdy były Prezydent docisnął się do urny, jakiś szeroko rozparty w krześle prezes komisji zapytał go nie uprzejmym tonem:

— Pańskie nazwisko?
— Stanisław Wojciechowski.
— Zatrudnienie?
— Profesor wyższej szkoły gospodarczej
— Legitymacja.

Były Prezydent państwa bezradnie szukał po kieszeniach, wreszcie zmieszany zaczął się usprawiedliwiać.

— Zapomniałem...
— To pan nie zna przepisów, jakie zostały wydane? — warknął przewodniczący, udając w komedjancki sposób oburzenie.

Kilku obywateli, oczekujących na swoją kolej, wybawiło p. Wojciechowskiego z opresji, przyjmując odpowiedzialność za identyczność jego osoby.

Wartoby jednak sprawdzić nazwisko tego przewodniczącego, który o godz. 12-ej w południe pełnił obowiązki w komisji wyborczej na Politechnice warszawskiej.

Ujawnienie to byłoby nietylko pożyteczne dla pamięci ludzkiej, ale i dla psychjatrów, jako objaw małpiej złośliwości u człowieka, albo bezgranicznej tępoty umysłowej.

Minister czechosłowacki Benesz

GENERALNYM SEKRETARZEM LIGI NARODÓW?

Paryż, 9-3. (AW.) Dzisiejsze „Intransigeant" przynosi niezwykle sensacyjną pogłoskę o zmianie, która ma nastąpić w składzie stałych władz Ligi Narodów. Dobrze poinformowany korespondent genewski tego pisma donosi, iż generalny sekretarz Ligi, Erick Drummond nosi się z zamiarem dymisji po 7-letniem kierownictwie administracją Ligi Narodów.

Nieoficjalne konferencje przeprowadzone w tej sprawie w kuluarach Ligi Narodów doprowadziły do wyrażenia z wielu stron życzenia, aby autorytet sekretarza Ligi Narodów powiększyć przez powierzenie tego stanowiska dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych Czecosłowacji, Edwardowi Beneszowi. W tej sytuacji Benesz wycofałby się z życia politycznego Czechosłowacji, poświęcając się całkowicie pracy w kierownictwie sekretarjatu Ligi. Jednocześnie miałby ulec modyfikacji statut Ligi w kierunku rozszerzenia uprawnień sekretarza generalnego. Definitywne decyzje w tej sprawie zapaść mają na sesji wrześniowej.

Niemądry dowcip czy złośliwość?

ZMISTYFIKOWANA DEPESZA O NIESZCZĘŚLIWYM WYPADKU MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa, 9-3. (Tel. wł.) W dzisiejszym numerze „Naszego Przeglądu" ukazała się następującej treści sensacyjna depesza:

Genewa, 8-3. (PAT.) Wczoraj o godz. 8 wiecz. samochód wiozący powracającego z posiedzenia Rady Ligi Narodów min. Zaleskiego uległ na roku ul. Lafontaine i de la Paix katastrofie, na skutek zderzenia się z dorożką samochodową. Skutki zderzenia były tragiczne. Min. Zaleski i towarzyszący mu sekretarz radca Szumiakowski ulegli ciężkim obrażeniom cielesnym.

Natychmiast po wypadku przewieziono rannych do kliniki prywatnej dr. Gauvam. Oględziny lekarskie ustaliły, iż minister Zaleski doznał wstrząsu mózgu oraz złamania dwuch żeber.

Stan zdrowia radcy Szumiakowskiego jest mniej groźny.

Sprawca wypadku został natychmiast aresztowany. Przyczyna wypadku — nieuwaga szofera autodorożki.

Okazuje się, że „Nasz Przegląd" padł ofiarą mistyfikacji. W późnych godzinach ktoś zatelefonował do redakcji dziennika, przedstawiając się jako PAT. Wobec podania szczegółów rzekomej katastrofy, nikt w redakcji nie przypuszczał, aby zachodziła mistyfikacja. Zorjentowano się dopiero po ukazaniu się innych dzienników, z których żaden tej wiadomości nie podał.

Dla całkowitego wyjaśnienia sprawy, Polska Agencja Telegraficzna natychmiast nawiązała kontakt telefoniczny z Genewą i na zasadzie jego stwierdza kategorycznie, że minister Zaleski żadnemu wypadkowi samochodowemu nie uległ i że wiadomości w tym względzie są całkowicie wyssane z palca.

Minister Zaleski w odpowiedzi na zapytanie, nadesłał do Ministerstwa spraw zagranicznych depeszę, w której zaznacza, że jest całkowicie zdrów, **żadnemu wypadkowi nie uległ i w sobotę wieczorem pociągiem na Wiedeń udaje się do Warszawy.**

Chamberlain zaklina Węgry i Rumunję,

ABY SIĘ POGODZIŁY.

Genewa, 9-3. (AW.) Dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi miało przebieg bardzo sensacyjny. **Chamberlain zaklinał w gorących słowach przedstawicieli Węgier i Rumunji, aby państwa te nareszcie zawarły ze sobą pokój i przyjęły jego wniosek kompromisowy.** Na podstawie tego wniosku powołanoby do węgiersko-rumuńskiego trybunału rozjemczego jeszcze dwuch członków z państw neutralnych. Ten nowy trybunał miałby rozpatrzyć wszystkie skargi optantów węgierskich. Briand i Stresemann popierali wniosek Chamberlaina i również w gorących słowach apelowali do przedstawicieli Węgier i Rumunji. Uchwalono wkońcu odroczyć posiedzenie do popołudnia, by dać obu stronom czas do zastanowienia się nad wnioskiem Chamberlaina.

Badanie zajścia w St. Gotthardt.

ANI NADAWCA, ANI ODBIORCA PRZESYŁKI BRONI NIEWIADOMY.

Genewa, 9-3. (AW.) Komitet trzech rozpoczął już wczoraj wieczorem badanie dokumentów w sprawie zajścia w St. Gotthardt. Okazało się jednak, że dokumenty nie wykazują ani miejsca pochodzenia przesyłki, ani też nie wynika z nich dla kogo przesyłka była przeznaczoną. Sprawozdanie komitetu trzech przedłożone będzie na sobotniem posiedzeniu plenarnem Rady Ligi

Paryż, 9-3. (AW.) „Echo de Paris" twierdzi, że badania komitetu trzech nie wydadzą dostatecznego rezultatu. Briand skorzysta z obrad tego komitetu, aby uzyskać wydelegowanie rzeczoznawców na miejsce zajścia. Dochodzenia w St. Gotthardt dotyczyłyby tylko kwestji natury kolejowej. W komisji tej byłby przewodniczący komisji inwestygacyjnej, Clive.

NAPIĘTNOWANIE ZŁYCH OBYWATELI.

Lwów, 9-3. (Tel. wł.) We Lwowie utworzył się komitet złożony z poważnych obywateli miasta, który ma ogłaszać na żałobnych afiszach i w dziennikach nazwiska i adresy tych wyborców Polaków, którzy nie spełnili swych obowiązków wyborczych.

NIEPOKOJĄCE WIEŚCI Z ARABJI.

Londyn, 9.3 (PAT) „Times" donosi z Jerozolimy, że mimo oficjalnych zaprzeczeń, nadchodzą z granicy arabskiej niepokojące wieści.

Wahabici podzieleni są na trzy obozy. Załoga angielska została wycofana.

Wiadomości ze stolicy.

SEKRETARZ SĄDU PRZED SĄDEM. W dniu 16 marca r. b. sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywać będzie głośną sprawę o nadużycia w sądzie pokoju XVII okręgu m. Warszawy. Na ławie oskarżonych zasiądzie sekretarz wymienionego sądu, 27-letni Aleksander Jaczewski, pociągnięty do odpowiedzialności z art. 579 cz. II kodeksu karnego o przywłaszczenie powierzonych pieniędzy. Jaczewski postępowaniem swem wyrządził poważne szkody wymiarowi sprawiedliwości, albowiem ściągał za fikcyjnymi kwitami grzywny z osób przez sąd pokoju skazanych, chowając odpowiednie tytuły wykonawcze pod sukno. Po wykryciu nadużyć w lipcu 1927 r., wiele osób skazanych przez sąd XVII okręgu, które grzywny już uiściły osadzono w areszcie wobec braku dowodów uiszczenia grzywny. Występne swe praktyki uprawiał Jaczewski na swem stanowisku od 1924 do 1927 roku. Ogółem zdołał przywłaszczyć z wniesionych do sądu opłat za powództwa klauzule egzekucyjne, jak również grzywien w sprawach karnych sumę 15.393 zł. i 21 groszy. Śledztwo w sprawie tej prowadzi specjalnie delegowany sędzia sądu okręgowego, Jaworski. Akt oskarżenia sporządził pprokurator Herman. Jaczewski odpowiada z więzienia. Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków, wobec czego potrwa ona 2 dni.

KRÓL WŁADYSŁAW VI. U stóp pomnika Mickiewicza w Warszawie stanął onegdaj wieczorem jakiś wysoki mężczyzna i zaczął wygłaszać płomienną mowę, nawołując do głosowania na listę monarchistyczną...

Jestem król Władysław 4 — wołał.

Policja zorjentowała się, że ma tu do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym. Ustalono, że jest to p. Aleksander Nakonieczny chory umysłowo. Mości „Król" Władysław 4-y został narazie zdetronizowany.

EPIDEMJA ŚWIĘTOKRADZTW. Zamachy świętokradców na świętynie warszawskie stają się wręcz epidemiczne. Onegdaj niewykryty dotąd sprawca targnął się na kościół św. Antoniego. Po wyłamaniu kraty przy głównych drzwiach, zbrodniarz rozbił trzy drewniane puszki do ofiar. Łupem świętokradcy stały się niewielkie sumy pieniędzy, ponieważ w poniedziałek ubiegły ks. prałat Puchalski opróżnił wszystkie puszki. Pozatem z kościoła nic nie zginęło. Przypuszczać należy, że złodziej został spłoszony. Ślady włamania pierwsza zauważyła córka miejscowego kościelnego, która też zaalarmowała władze kościelną.

PORAŻKA WYBORCZA PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. Wielkie wrażenie wśród mas żydowskich stolicy, zamieszkałych na Pradze, wywołało samobójstwo syna rabina Nomberga 19-letniego Hersza. Młodzieniec kilka tygodni temu otrzymał świadectwo rabinackie z ukończenia jeszybotu i znajdował się pod wrażeniem śmierci matki. Ostatnio kandydat na rabina usilnie zajmował się agitacją za Nr. 33, będącym listą żydowską „Agudy" i kupiectwa. Pod wpływem porażki tej listy, młody Nomberg wykazywał silne zdenerwowanie. W końcu pobiegł na czwarte piętro domu przy ulicy Grochowskiej 25, skąd rzucił się na bruk. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

JÓZEFINA BAKER PRZYJEDZIE DO WARSZAWY? Od kilku tygodni w ścisłej tajemnicy toczą się pertraktacje między pewnem przedstawicielstwem teatralnem w Warszawie a impresarjo Józefiny Baker o 30 gościnnych występów w Warszawie za 5.000 dolarów. Gdyby pertraktacje doszły do skutku bilety w pierwszym rzedzie kosztowałyby po 50 zł.

KANDYDACI NA MARSZAŁKA.

Warszawa, 9-3. (Tel. wł.) Socjaliści chcieliby widzieć na stanowisku marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego. W bezpartyjnym bloku mówi się o p. Miedzińskim

POGŁOSKI O ZMIANACH NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH.

Warszawa, 9-3. (Tel. wł.) W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że niezależnie od zmian na stanowiskach ministerjalnych, nastąpią znaczne przesunięcia na stanowiskach administracyjnych. Mówią o zmianach na stanowiskach ministrów oświaty, sprawiedliwości i rolnictwa. Pogłoski te obecnie nieprawdopodobne, mogą nabrać cech możliwości po wyborach do Senatu.

WYJZD P. DEVEY'A DO POZNANIA.

Warszawa, 9-3. (Tel. wł.) P. Devey, amerykański obserwator finansowy i doradca w Banku Polskim, wyjechał na 3 dni do Poznania. Wyjazd ten ma na celu zapoznanie się z potrzebami gospodarczemi Poznania.

LIKWIDACJA ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ.

Wilno, 9.3 (AW) We wsi Baranie gminy Żukonie powiatu Święciańskie go władze zlikwidowały istniejącą tam organizację komunistyczną, wchodzącą w skład komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Wszyscy członkowie zostali aresztowani. Podczas przeprowadzenia u nich rewizji wykryto odezwy oraz proklamacje komunistyczne. Ustalono, iż członkowie tej grupy podczas akcji przedwyborczej prowadzili agitację antypaństwową.

Ku niezależności Dominjów.

SAMODZIELNE REPREZENTACJE DOMINJÓW W. BRYTANJI.

Rząd Kanady postanowił w porozumieniu z rządem francuskim otworzyć poselstwo kanadyjskie w Paryżu i poselstwo francuskie w Ottawie. Decyzja ta wywołała duże wrażenie w Anglji. Rząd brytyjski sądził, iż zarówno Kanada jak i Irlandja zadowolnia się wysłaniem do Waszyngtonu udekorowanych przy rządzie Stanów Zjednoczonych przedstawicieli, którzy będą tam reprezentować interesy licznych Irlandczyków i Kanadyjczyków osiadłych w Ameryce.

Reprezentanci dyplomatyczni Kanady i Irlandji urządzają w Waszyngtonie od roku i w Londynie nie przypuszczano, iż może nastąpić rozszerzenie przyznanych przez ostatnią konferencję imperjalną praw samodzielności dla Dominjów brytyjskich.. To też decyzja rządu kanadyjskiego zaskoczyła do pewnego stopnia opinję Londynu. Prasa angielska naogół komentuje jednak fakt powyższy z dość zimną krwią, znajdując usprawiedliwienie dla postępowania rządu kanadyjskiego w motywach historycznych, które w stosunkach między Francją a Kanadą odgrywają jeszcze dużą rolę. Tej opinji wyrazem jest Birmingham Post, która pisze: „Wiadomość, że Paryż i Ottawa będą odtąd posiadały wzajemną reprezentację dyplomatyczną, oznacza dalszy rozwój systemu, jaki zastosowały w stosunkach między sobą Stany Zjednoczone i Kanada. Kwestja samoistnej reprezentacji dyplomatycznej Dominjów była dyskutowana dwa lata temu na konferencji imperjalnej i została definitywnie przesądzona. Ale nie należy stąd wyprowadzać wniosku, iż wkrótce wszystkie nasze Dominja będą posiadały swych reprezentantów dyplomatycznych w stolicach państw obcych. Nie istnieje żadna potrzeba ku temu. Służba dyplomatyczna rządu brytyjskiego stoi do dyspozycji wszystkich części składowych Imperjum".

A jednak, wbrew nadziejom „Birmingham Post", tendencja do posiadania własnego przedstawicielstwa dyplomatycznego pogłębia się w Dominjach i znajduje sobie wyraz w ostatnich czasach. W mowie tronowej, przedstawiciel króla w Kanadzie, lord Willigton, zapowiedział otwarcie w krótkim czasie poselstwa kanadyjskiego, nietylko w Paryżu, lecz i w Tokio. Zapowiedział również nawiązanie bezpośrednich stosunków dyplomatycznych między rządem W. Brytanji a Kanady. Krok ten pozostaje zupełnie w zgodzie i w harmonji teoretycznej z postanowieniami, powziętemi na ostatniej konferencji imperjalnej. Statut, z którego korzystają obecnie Dominja upoważnia je w zupełności do podejmowania takich kroków, jak ostatnie.

W ślad za Kanadą idzie Irlandja. Za Irlandją kroczą Dominja południowo-afrykańskie, które w swym budżecie na rok bieżący wstawiły sumy przewidziane na utrzymanie posłów i konsulów generalnych w Europie.

Rzecz prosta, iż te poczynania Dominjów i dążenie ich do usamodzielnienia się nawet w dziedzinie reprezentacji dyplomatycznej, niepokoją opinję w Anglji. Prawda, że poczynania te są legalne, najzupełniej prawidłowe i zgodne z duchem i treścią postanowień, powziętych dwa lata temu na konferencji wspólnej przedstawicieli rządów W. Brytanji i Dominjów brytyjskich. Mało kto jednak w Londynie spodziewał się, że zechcą uczynić użytek z praw, które zostały im nadane. Wydawało się, że sam fakt przyznania tych praw i przywilejów zaspoko iDominja i ich rządy. Tymczasem, nie uprzedzając Londynu o swych zamierzeniach. Dominja przystąpiły do wykorzystania praw swej inicjatywy.

Jest to fakt bardzo charakterystyczny, który odsłania nowe nastroje, panujące w Dominjach. Uwidoczniło się to już w Genewie. Dominja zamierzają prowadzić swoją własną politykę, niezależnie od polityki W. Brytanji.

W ogólnych zarysach i wytycznych polityka Dominjów nie przeciwstawia się polityce ogólnej Imperjum, ani z nią nie koliduje. Z tej strony zatem nie grożą W. Brytanji większe trudności. Foreing Office może i musi czuć się niemile dotknięte w tem zwężaniu zakresu jego działalności, ale poradzić na to, co się dzieje już dzisiaj zapóźno. Usamodzielnianie się Dominjów postępuje etapami wciąż naprzód..

Cz. K.

Przyszłość wychodźtwa polskiego we Francji

P. DUHAMEL O POGŁOSKACH W SPRAWIE WYDALANIA GÓRNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI

Wobec obiegających od pewnego czasu wśród wychodźtwa naszego we Francji wieści o całkowitem przerwaniu dopływu nowych robotników z Polski, a co ghówniejsze, o zamierzonem rzekomo **wydalaniu górników Polaków z kopalń francuskich**, przechodzących obecnie ostry kryzys, korespondent PAT-icznej zwrócił się do p. Jana Duhamela, dyrektora generalnego Towarzystwa emigracyjnego z zapytaniem o ile wiadomości te są uzasadnione. P. Duhamel oświadczył:

— Po wstrząśnieniach rynku pracy, które były nieuniknione przy ratowaniu franka, w przemyśle francuskim daje się dzisiaj zauważyć wysiłek racjonalizacyjny, owoce którego dają się już odczuć w znacznem polepszeniu w ogólnej sytuacji. Dość zaznaczyć np.., że w roku zeszłym o tejsamej porze Francja liczyła blisko 100.000 całkowitych oraz przeszło 500.000 częściowo bezrobotnych, i że widmo bezrobocia mocno niepokoiła koła rządowe. Obecnie **liczba całkowitych bezrobotnych nie przewyższa 15.000**, częściowe zaś bezrobocie zmniejszyło się w stosunku od 50 do 90 proc. i wszędzie, nawet w luksusowych gałęziach handlu, daje się zauważyć ogólne polepszenie. Francja wydaje się być na drodze powrotu do pomyślnego stanu. Wolno więc się spodziewać, że odpowiednio do stopniowego polepszenia ogólnej sytuacji **polskie wychodźtwo przemysłowe odnajdzie potrzebne mu we Francji ujście.**

Przemysł górniczy został nieco później, lecz niemniej poważnie dotknięty niż inne gałęzie przemysłu. Należy jednak tutaj również bronić się od zbytecznego pesymizmu. **Robotnicy polscy żonaci, którzy mają ze sobą rodzinę i zajmują osobne domki, nie powinni obawiać się, aby skutki kryzysu na nich się odbyły. Kopalnie węgla nie przystąpiły wcale do wydalania robotników. Poprzestają one na nieprpzyjmowaniu** nowych robotników, na miejsce opuszczających kopalnie. Nie znaczy to wcale, aby była mowa o masowem wydalaniu górników. .

Jeżeli rzucimy teraz okiem w przyszłość uderzy nas fakt niezawodny, że zbliżamy się do chwili, gdy najgłówniejszy czynnik ekonomiczny Francji, jej ludność pracującą, **dojdzie do najniższe go swego szczebla. Między rokiem 1932 i 1936 dorosną do wieku męskiego dzieci, urodzone podczas wojny.**

Pod względem wojskowym, fakt ten wywoła zastrazające wprost zmniejszenie każdorocznego kontyngentu. **Rocznik 1935 obliczają np. na 150 tys ludzi, zamiast 500 tys.** Tosamo da się oczywiście zauważyć i w liczbie ludzi, zdatnych do pracy, wobec czego w okresie przyszłych lat **zapotrzebowanie Francji na robotników obcych może tylko zwiększać się, a bynajmniej nie zmniejszać.** Tosamo zapotrzebowanie i to w stopniu daleko znaczniejszym da się odczuć również w rolnictwie, gdzie stwierdzić można znaczny postęp idei podniesienia poziomu gospodarki rolnej przez sprowadzanie rolników z zagranicy.

Osadnictwo polskie we Francji (co już się rozpoczęło) będzie o tyle łatwiejsze do urzeczywistnienia, o ile **użycie polskich robotników rolnych będzie więcej** w kraju naszem rozpowszechnione i więcej znane przedsiębiorcom rolnym i przemysłowym. Sprawa imigracji polskiej we Francji stanowi całość, której rozmaite formy wywierają na drugą wpływ niewątpliwy.

Pod znakiem zboża w Sowietach.

OGONKI, CENY, ZAPASY, ARESZTOWANIA WŁOŚCIAN, NOWY RODZAJ PAŃSZCZYZNY SOWIECKIEJ

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Moskwa, w marcu 1928 r.

Wielką przesadą są szerzone w wielu pismach zagranicznych sensacyjne pogłoski o nowej fali głodu w Rosji, przypominającej okres komunizmu wojennego. Tylko ci, którzy nie przeszli sami tego okresu, mogą identyfikować go z obecnym stanem życia przeciętnych obywateli stolic. Niema ani „pajków" (deputat), ani kartek, ani „śledziowych ogonków" i jedzą wszyscy mniej więcej normalnie.

Ale istotnie wśród szerokich mas ludności szerzy się głębokie przekonanie, że **zbliża się nowy okres głodu**, że wkrótce zabraknie chleba, że będą wprowadzone kartki itd. Nastrój ten odbija się wyraźnie na psychice ludności i ujawnia się w całym szeregu faktów.

A więc znać silną tendencję do robienia zapasów - produktów potrzebnych i zbytecznych „na wszelki wypadek" tak, jak to czyniono w okresie od 1916 — 1921 r. Zjawił się zapomniany już oddawna temat rozmów: dziś „dają" w takim to a w takiej ko operatywie to a to... Z tego też wynikają **ogonki, stwarzane nie z potrzeby a właśnie wskutek przejęcia się perspektywą „przyszłego głodu".**

Są też pewne kłopoty realne, a nie powstałe w imaginacji: np. brak na rynku masła, szczególniej w kooperatywach, lub sprzedawane jest po nadmiernie wysokich cenach. Trudno dostać jaja po normalnej cenie pomimo surowego rozkazu, który wyznaczył taksę jajczaną na 75 kop. (5.00 zł. za 10 sztuk. Ale są to właściwie drobne kłopoty w poszczególnych dziedzinach **aprowizacji, nie są one wcale tak znaczne**, aby wytłumaczyć trwogę obywateli i szczególniej pewność, że wkrótce będzie gorzej, a nawet bardzo źle.

Źródłem tych obaw jest nowy wyraźnie pochylający się na lewo kurs polityczny, ustalony po XV zjeździe partji komunistycznej. Kurs ten jest wyraźny: ciśnie on zamożnych gospodarzy wiejskich i prywatnych przedsiębiorców w miastach t. j. według naszej terminologji urzędowej „kułaków" i „czastników". Ten kurs napawa ludność wszelkiemi obawami o przyszłość.

A do tego dochodzi wielki hałas **dokoła nieudałych przygotowań zapasów zboża**, hałas, jak wiadomo, zakończony przesileniem w komisarjacie rolnictwa. Cyfry optymistyczne urzędowych komunikatów po zmianie w komisarjacie donoszą, że zapasy coraz bardziej zwiększają się, ale w rzeczywistości sytuacja jest bez zmiany. **Włościanie zboża dawać nie chcą** w tej ilości, jakiej wymaga od nich sowiecki aparat państwowy. Polityczni komunistyczni twierdzą, że to są intrygi „kułaków", którzy czekają na zwyżkę cen. Trzeba ich stronę przyciśnąć — mówią oni — wsadzić parę tysięcy „do ciupy", urządzić parę procesów, a zboże znajdzie się; popłynie do śpichrzy państwowych. Wszystko to robi się. **Zboże odbiera się siłą.** Procesy odbywają się setkami; więzienia są pełne, a rezultat w ilościach nagromadzonych zapasu zboża — nikły. Dochodzi do tego, że jest mowa o sprowadzaniu zagranicą części potrzebnego dla zasiewów ziarna. **A może i nietylko dla zasiewów.**

Niektórzy agronomowie twierdzą, że brak pochodzi nietylko z ukrywania ziarna, ale z przyczyny daleko gorszej: z niechęci do polityki zbożowej rządu chłop zmniejsza do minimum przestrzeń zasianą. Że tak jest w istocie, najlepszym dowodem specjal na akcja na rzecz zwiększenia zasianej przestrzeni pól. Został wprowadzony nowy z nazwy, a stary z treści system „kontraktacji". Według tej kombinacji — zawiera się umowy z szeregiem gospodarstw włościańskich, na mocy których włościanin otrzymuje około 12 rubli, z hektaru na zasianie pola i nabycie narzędzi z warunkiem, że pożyczkę zwróci pań stwu w postaci części urodzaju. Jest to nowy rodzaj pańszczyzny, gdyż cenę gotowego zboża narzuca władza. „Kontraktacja" ma ogarnąć 600 tys. ha i w ten sposób zabezpieczyć zapasy zboża.

Włościaństwo patrzy na „kontraktację" bardzo niechętnie szczególniej dlatego, że poszczególne władze sowieckie, chcąc zasłużyć się wobec zwierzchności, wymuszają tego rodza ju akty.

To właśnie stwarza nerwową atmosferę na wsi, odbijającą się trwożnem echem w stolicach.

N.

Zakwestjonowane dziedzictwo

SUŁTANA ABDUL — HAMIDA.

Policja ateńska zaaresztowała w tych dniach na podstawie listów gończych, dwuch Greków, A. Nicolopulosa i C. Bayantaka, za fałszerstwa i machinacje oszukańcze, któremi narazili skarb państwa na straty w wysokości kilku miljonów drachm.

Delikwenci ci założyli z kilkoma Amerykanami i Anglikami „angielsko - greckie towarzystwo", którego zadaniem było wykupywać dawniejsze muzułmańskie majątki, położone na terytorjach oddanych Grecji przez Turcję, któreż to majątki są obecnie własnością państwa greckiego. .

„Towarzystwo angielsko - greckie" dowodzi, że majątki te były własnością sułtana Abdul Hamida, zdetronizowanego przez Turków, i po jego śmierci przeszły na własność jego spadkobierców, którzy je sprzedali „towarzystwu angielsko - greckiemu". Na dowód swojego twierdzenia przedstawiło wymienione towarzystwo ministerstwu spraw zagranicznych i ministerstwu rolnictwa wyciągi z ksiąg gruntowych, na podstawie których majątki te były rzeczywiście własnością sułtana i na podstawie traktatu w Lausanne, właścicielami ich stali się spadkobiercy sułtana. Przedstawiciele towarzystwa przedłożyli rządowi greckiemu równocześnie kontrakty kupna, podpisane przez spadkobierców Abdul Hamida.

Rząd grecki zwrócił się jednak do sądu w Kawali z żądaniem sprawdzenia rzeczywistego stanu rzeczy. Sąd ten stwierdził jednakże, że wszystkie dokumenty przedłożone rządowi greckiemu były sfałszowane. Księgi wieczyste podają całkiem innych właścicieli, a nie sułtana Abdul Hamida, a majątki zakwesjonowane były własnością państwa tureckiego i wobec tego, na podstawie traktatu w Lausanne prawnym właścicielem ich jest państwo greckie.

Na podstawie tego sprawozdania sądu w Kawali, zostali dwaj członkowie tego towarzystwa zaaresztowani. Jakkolwiek śledztwo jest dopiero w samych początkach, to jednak zdołano już stwierdzić, że towarzystw takich jest na terytorjach należących dawniej do Turcji, więcej.

Szybki wzrost ludności

W GDYNI.

Liczba stałej ludności w Gdyni wzrasta w rekordowem tempie. Z 5.000 głów w grudniu ub. r. doszła w lutym b. r. do 7.300. W związku z tem zaostrza się w Gdyni kryzys mieszkaniowy, wobec czego przyśpieszenie budowy kolonji robotniczej jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Jak słychać, w marcu ma się rozpocząć budowa domu robotniczego na 500 łóżek dla robotników, zatrudnionych przy budowie portu.

Zygzakiem

Śmiejmy się!

(Parafraza z „Cyrulika Sewilskiego“ Beaumarchais).

W niepowodzeniu nie padaj pokotem,
Trzeba do śmiechu miewać zawsze chęć,
Bo któż z nas pewien i kto z nas wie o tem,
Że świat ten potrwa jeszcze przez lat pięć?

Gdy rozpaloną lawą zieje krater
I ogień bucha z ziemi skalnych łon,
Ten tylko, zdaniem mojem, był bohater,
Kto śmiechem witał nadchodzący zgon.

Rozbite pułki przez złych losów gromy,
To nie jest pogrom, choć na placu krew:
Klęski prawdziwej wtedy znak widomy,
Gdy ktoś w twych oczach widzi ból i gniew.

Tragedja zdała widziana ma kartę
Strasznie ponurą, jak źrenice bies,
Lecz zbliska w życiu wszystko śmiechu warte,
Śmiechu wielkiego aż do słonych łez.

Więc zrzuć ze serca męczące katusze
I na wesołą dróżkę wózek skręć,
Bo nie przysięgniesz przecież na swą duszę,
Że świat ten potrwa jeszcze przez lat pięć.

Ćw.

MIGAWKI.

Jaki to teatr?

Jakoś przed wyborami napisałem feljetonik, w którym, powołując się na uchwałę sosnowieckiej Rady miejskiej, umiastowiającej targowicę świńską, wskazywałem, że socjaliści w myśl swych haseł powinniby to samo zrobić z teatrem. Socjalistyczny „Głos Zagłębia“ dopiero po wyborach znalazł trochę czasu i miejsca na to, aby mi odpowiedzieć. Pisze więc:

Pociesz się pan panie „Czarny“, że Magistraty Dąbrowiecki i Sosnowiecki myślą bardzo o teatrze i uczynią co tylko się da wstanie uczynić. Wiemy z góry, że teatr o którym instytucje te samorządowe zdobyte przez socjalistów myślą, panu nie przypadnie do gustu. Gdyż będzie to teatr nowy, teatr nie dla drobnomieszczańskiej kołtunerji, ale teatr dla pracujących mas. Teatr prawdziwy. Na razie tyle.

W odpowiedzi tej pocieszą mnie zapowiedź, że to tylko „narazie tyle“, bo, przypuszczam, iż autor artykuliku ma ochotę objaśnić mnie, co rozumie pod nazwą „teatr dla pracujących mas“ i jaka jest różnica miedzy takim teatrem, a teatrem „dla drobnomieszczańskiej kołtunerji“. Będzie to wyjaśnienie bardzo interesujące i rozweselające na te ciężkie wyborcze czasy.

Czarny.

NA EKRANIE.

„Czarna Venus“ w kinie „Zagłębie“.

Józefina Baker jest dziś najsłynniejszą tancerką music-hallów wielkich stolic Europy. Krew murzyńska zmieszana z krwią człowieka białego dała typ kobiety, zachwycający Paryż, a za nim świat cały. Napół dziki, czarny temperament, połączony z wyszkoleniem kabaretowem — dał publiczności, przesyconej białą nagością na scenie, nową podnietę, bardzo na czasie w dobie jazzbandu i tem właśnie należy tłomaczyć sławę i powodzenie Józefiny Baker. Przedsiębiorstwo filmowe, chcąc na swój sposób wykorzystać powodzenie murzynki, stworzyło dla niej specjalny scenarjusz i stąd powstała „Czarna Venus“. Miejscami scenarjusz napisany bardzo zręcznie. Całość interesująca przedewszystkiem ze względu na Józefinę Baker, mniej artystkę filmową, ale za to doskonałą w tańcach murzyńskich tancerkę.

kas.
śliwc
wany.

Przed wyborami do Senatu.

SZANSE LIST WYBORCZYCH SENACKICH.

Jutro w niedzielę 11 b. m. odbędą się wybory do Senatu. Już ten fakt, że **prawo głosowania mają jedynie osoby, liczące ponad 30 lat, każde się spodziewać, że rezultat wyborów do Senatu będzie różny od rezultatu sejmowego.**

Na zmianę proporcji głosów wpłynie również ten fakt, że **do Senatu wystąpi mniejsza liczba list wyborczych niż do Sejmu.** I tak dotychczasowi zwolennicy listy nr. 25 — jak o tem podaliśmy wczoraj — mają głosować na listę katolicko-narodową nr. 24, a również monarchiści zrezygnowali z próbowania sił, publicznie pozostawiając swym zwolennikom wolną rękę, a prywatnie polecając im głosować na listę nr. 24.

Tak więc obok Bloku bezpartyjnego najpoważniejsze szanse skupienia potrzebnej ilości głosów w wyborach do Senatu ma lista katolicko-narodowa nr. 24 i P. P. S. Na inne listy, które w powiatach Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim stawały do wyborów sejmowych, **nie warto nawet głosować, gdyż byłyby to głosy z góry skazane na przepadłe.**

Pod uwagę trzeba brać i ten fakt, że **komuniści nie mają swej listy senackiej** i najprawdopodobniej wstrzymają się od głosowania, a **ubytek ich głosów zwiększa szanse wymienionych list,** umniejszając dzielnik wyborczy.

Najważniejszem przy wyborach do Senatu jset, by **wszyscy wyborcy, którzy w ub. niedzielę głosowali do Sejmu a obecnie mają prawo głosowania do Senatu, spełnili uczciwie swój obowiązek, oddając swe głosy z tą samą sumiennością jutro w niedzielę 11 b. m.**

Trzeba bowiem pamiętać, że **przez wybór umiarkowanych senatorów pozostała jeszcze możność postawienia w Senacie poważnej tamy przeciwko radykalizmowi,** który tak zastraszającą falą wtargnął przez Sejm w nasze życie państwowe.

Województwo Kieleckie wybiera 9 senatorów.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE LISTY NR. 24.

W czwartek dnia 8 bm. w sali „Ogniska“ w Dąbrowie Górniczej odbyło się liczne zebranie, zwołane przez Komitet katolicko-narodowy. Przewodniczył p. Grudziński. Przemówienie wygłosił dr. Tadeusz Bielecki, który scharakteryzował obecne położenie polityczne w Polsce i wyjaśnił, że lista Nr. 24, która zdobyła w 17 powiatach województwa Kieleckiego zgórą 110.000 głosów, przy małym wysiłku uzyskać winna conajmniej 1 mandat do Senatu. Zebrani wywody dr. Bieleckiego przyjęli z uznaniem, darząc go burzliwemi oklaskami. Jednomyślnie postanowiono energicznie poprzeć listę Nr. 24 przy wyborach do Senatu.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie przy ul. Kościelnej w Sosnowcu, zwołane przez Komitet katolicko-narodowy. Przewodniczył p. J. Karney. O obecnej sytuacji w kraju, jako też wynikach wyborów do Sejmu mówił dr. Tadeusz Bielecki. W przemówieniu swem zaznaczył, że jedną z przyczyn nieuzyskania mandatu do Sejmu przez listę Nr. 24 było wywołanie zamętu w społeczeństwie przez listę Nr. 25, która prowadziła robotę rozbijającą. Wyjaśnił również dr. Bielecki, że lista Nr. 24 ma wszelkie widoki uzyskania mandatu do Senatu. Przemówienie dr. T. Bieleckiego licznie zebrani przyjęli rzęsistemi oklaskami, jednomyślnie opowiadając się za listą Nr. 24.

Oficjalna statystyka wyborów

W OKRĘGU BĘDZIN-ZAWIERCIE

Statystyka „Kurjera Zachodniego“

Ostateczne oficjalne zestawienie statystyki wyborów w naszym okręgu wyborczym jest następujące:

	POWIATY		
	Będzin	Zawiercie	Razem
Nr 1 Blok bezp.	38870	14401	53271
Nr 2 P. P. S.	.2736	14626	27362
Nr 4 Bund	706	2	708
Nr 5 Poale Sjon	1321	18	1339
Nr 10 Str. chłop.	205	1083	1288
Nr 11 Monarchiści	1559	2901	4460
Nr 13 Komuniści	56997	9245	66242
Nr 18 Bl. mniej. (żydzi)	9334	1965	11299
Nr 24 Katol.-Narod.	9673	2946	12619
Nr 25 P. Spasiński	1465	2659	4124
Nr 33 Aguda	5014	1275	6289
Nr 34 Niez. part. socj.	—	—	—
Nr 36 P. Pyka	157	16	173
Razem	138037 +	51137 =	189174

Pomiędzy pierwszą, podaną przez nas we wtorek statystyką wyborów a powyższą oficjalną zachodzą naogół b. nieznaczne różnice z wyjątkiem cyfry głosów, zdobytych przez listę nr 33, **którą początkowo podano nam jako 10235, gdy głosów tych w rzeczywistości było 6289, czyli o 4000 mniej.**

Jednakże w obu tabelach własnej roboty p. t. „Wynik głosowania w poszczególnych miejscowościach“ powiatu Będzińskiego i Zawierciańskie go, jak również w naszem własnem opracowaniu odnośnych cyfr, **ilustrujących wzrost komunizmu, uniknęliśmy już tych błędów, wykazanych** w pierwszem zestawieniu wszystkich głosów przez oficjalną statystykę Okr. Komisji Wyborczej.

× STARSZE ROCZNIKI A SŁUŻBA WOJSKOWA. W myśl ustawy o służbie wojskowej mogą być wcielone do szeregów osoby, które z różnych powodów w wojsku nie służyły, **przyczem wcielenie nastąpić może do wieku 36 lat.** To też niejednokrotnie zdarza się ostatnio, że osoby, które wróciły z zagranicy czy też nabyły obecnie obywatelstwo polskie, lub z innego powodu nie odbyły służby, o ile przy przeglądzie wojskowym otrzymały kategorję „A“ zostają obecnie powoływane do szeregów. Jak nam wyjaśniono w PKU. w stosunku do tych osób istnieje ten sam tryb postępowania co wobec zwykłych poborowych. Mogą niektórzy z nich być przeniesieni do rezerwy, o ile otrzymały kat. „A“ z zastrzeżeniem. To samo dotyczy takich, ze starszych roczników, którzy nie należą ani do inteligencji, ani nie są zawodowymi rzemieślnikami i uznani zostali przez komisję wojskowo - lekarską za chorych na oczy. O ile ma się w danym wypadku do czynienia z inteligentem lub wykwalifikowanym rzemieślnikiem, to zostaje on wcielony. Termin służby przewiduje się normalny, jednak Ministerstwo spraw wojskowych może, czy to w indywidualnych wypadkach, czy to wychodząc z innych założeń, skrócić służbę wojskową. Wśród powoływanych znajdują się także osoby rocznika 1893.

× ŻEŃSKIE OBOZY LETNIE. Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego organizuje w roku bieżącym szereg obozów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kobiet dla obrony kraju. Obozy będą zorganizowane w dwie grupy, mianowicie: w grupę obozów letnich żeńskich wychowania fizycznego w Wągrowcu, w czasie od 1 lipca do 1 sierpnia r. b. oraz w grupę obozów żeńskich przysposobienia wojskowego w Kościerzynie, w czasie od 3 lipca do 20 sierpnia r. b. Celem obozów w roku bieżącym jest podniesienie wychowania fizycznego i ruchu sportowego stowarzyszeń przez przygotowanie instruktorek dla poszczególnych gałęzi sportu, a przedewszystkiem dla prowadzenia gier ruchowych, oraz rozszerzenie pracy wychowania fizycznego kobiet w stowarzyszeniach przez przygotowanie kierowniczych i pomocniczych sił instruktorskich dla zespołów przysposobienia wojskowego kobiet. Każde stowarzyszenie może zgłosić maksimum 6 kandydatek do pierwszej grupy obozów, 30 do grupy drugiej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Sobota. Dziś 40 Męczenników. Jutro Konstantego W. Wsch. słońca 6 m. 3. Zach. „ 17 m. 32

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Czarna Venus“
Kino „Sfinks“—„Gehenna Miłości“.
Kino „Momus“ — Od czwartku 8-go marca „Trędowata“.

× KARTKI WYBORCZE DO SENATU. Ponieważ w ub. niedzielę często zdarzało się, że u kolporterów, rozdających w okolicy obwodów wyborczych, nie można było dostać kartek z pożądanym przez wyborcę numerem, należy przestrzec wyborczynie i wyborców, że każdy z nich, wychodząc jutro z domu celem oddania swego głosu, **powinien na wszelki wypadek sporządzić sobie w domu kartkę wyborczą.** Kartka wyborcza powinna być sporządzona na zupełnie czystym papierze i na niej winien być wyraźnie wypisany numer listy (bez kropki, przecinka, jakiegoś słowa czy plamy)

× NOWE SREBRNE PIĘCIOZŁOTÓWKI. Ukazały się pierwsze srebrne pięciozłotówki, wybite w mennicy państwowej. Pięciozłotówki te są rozchwytywane przez amatorów numizmatyków, ponieważ ze względu na charakter rysunku, który ulegnie zmianie, znajdują się one tylko w ograniczonej ilości. Już w chwili obecnej cena tych pięciozłotówek doszła do wysokości 15 zł. za sztukę.

× ZNOWU DWA DNI TRZEŹWOŚCI. W związku z wyborami do Senatu przypominamy, że władze bezpieczeństwa publicznego wydały zarządzenie, aby sprzedaż napojów alkoholowych jak również i win owocowych była wstrzymana przez dwa dni, tj. dziś i jutro (sobota i niedziela).

Repertuar teatru w Sosnowcu

W niedzielę, dnia 11 marca o godz. 11 rano „Zemsta“ — Al Fredry — dla uczniów szkoły dokształcającej. Ceny od 20 do 50 groszy.

W niedzielę, dnia 11 marca, o godz. 4.15 popoł. z powodu wielu zapytań grana będzie sztuka „Zemsta“ — Al. Fredro — dla wszystkich. Ceny zwyczajne. Abonament ważny procentowy. Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie dziennej w „Polonji“ ul. 3 Maja nr 5, tel. 5-12.

W niedzielę, dnia 11 marca o godz. 8.15 wiecz. nadzwyczaj ciekawa premjera „Dramat niemoralny“ — Andrzeja Marka.

Ceny zwyczajne. Bilety do nabycia w dziennej kasie w „Polonji“ ul. 3 Maja nr 5, tel. 5-12.

Teatr w Katowicach.

DOŃSCY KOZACY.

W środę dnia 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. wystąpi w teatrze polskim światowej sławy chór dońskich kozaków atamana Płatowa. Chór dońskich kozaków składający się z 35 osób pod dyrekcją Mikołaja Kostriukowa występował dotychczas we wszystkich stolicach Europy, doznając wszędzie entuzjastycznego przyjęcia. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie teatru polskiego. Telefon 24.48.

REPERTUAR.

Piątek, dnia 9 b. m. „Wieszczka lalek“ premiera.
Sobota, dnia 10 b. m. „Aida“.
Niedziela, dnia 11 b. m. „Szpieg“ pop. o godzinie 3.30.
Niedziela, dnia 11 b.m. „Wieszczka lalek“.
Wtorek 13 b. m. — „Madame Butterfly“.

× SPRAWA SIEDZIBY MUZEUM ZAGŁĘBIA. W swoim czasie pisaliśmy o projekcie utworzenia muzeum Zagłębia, które umieszczonoby w specjalnie wybudowanym gmachu na górze Zamkowej, na terenie należącym do Tow. opieki ma górą Zamkową. Projekt powyższy znalazł bardzo życzliwy oddźwięk wśród społeczeństwa miejscowego i wiele osób zadeklarowało cenne dary do wspomnianego muzeum. Obecnie, w związku z postanowieniem Magistratu ogłoszenia konkursu na regulację miasta, kwestja utworzenia muzeum Zagłębia na górze Zamkowej została definitywnie rozstrzygnięta i prawdopodobnie sprawa ta wejdzie w niedługim czasie na tory realne.

Wygrane loterji państwowej.

1-szy DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 1-szym dniu ciągnienia 5-tej klasy loterji państwowej, wyszły następujące numery:

15.000 zł. — nr 35.
5.000 zł. — n-ry: 102841 118334.
3.000 zł. — n-ry: 62703 89609 124343.
2.000 zł. — n-ry: 13436 18810 21318 64465 83599 87412 89022 98209 99337 104194.
1.000 zł. — n-ry: 1848 17276 34176 34227 34818 36438 36622 40100 41550 50774 53355 54891 60671 63085 78030 88187 103953 122874.
600 zł. — n-ry: 5790 9140 23770 38933 40005 47742 56212 61861 63228 68654 75821 106957 108435 113961 124662 126555 129896.
500 zł. — n-ry: 10142 12307 29489 37447 50292 51802 53283 53576 54362 58911 63329 64539 68387 70379 90110 90340 107184 112681.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hławskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zamiany stawek na losy nowe. 1474

× NOWE ZARZĄDZENIA W WIĘZIENNICTWIE. Minister sprawiedliwości wystosował do władz więziennych okólnik, dotyczący segregacji więźniów. Przy wyznaczaniu poszczególnym więźniom miejsc w celach wspólnych należy w miarę możności uwzględniać rodzaj przestępstwa i kary, poziom moralny i umysłowy. W myśl okólnika w więzieniach mają być wyodrębniane oddziały dla osób, skazanych na karę: a) ciężkiego więzienia b) więzienia, zastępującego dom poprawy, c) aresztu i aresztu ścisłego. Nie można osadzać w celach wspólnych więźniów: a) różnej płci, b) nieletnich z dorosłymi, c) recydywistów lub więźniów, którzy czyn swój popełnili z szczególnie niskich pobudek — z więźniami nienależącymi do tej kategorji, d) kobiet, które zajmowały się nierządem, albo były karane za przestępstwa przeciwko moralności razem z kobietami nienależącemi do tej kategorji.

× PRAKTYCZNA INOWACJA. Na dworcu kolejowym w Sosnowcu ustawiono automat telefoniczny, z którego za opłatą 15 groszy mogą wszyscy korzystać. Dla pewnych sfer, a przedewszystkiem dla osób zamiejscowych, przyjeżdżających w różnych sprawach do Sosnowca, informacja ta będzie dużem udogodnieniem.

× PRZESTROGA DLA EMIGRANTÓW. Władze kościelne ogłaszają, iż wobec wielkiego zapotrzebowania robotników sezonowych do Saksonji, winno duchowieństwo pouczać robotników, udających się na zarobek do Niemiec, iżby przy zawieraniu kontraktów zastrzegali sobie prawo swobodnego wykonywania obowiązków religijnych, gdyż inaczej narażają się na wielkie potem trudności w tym względzie.

× ŚNIEG MARCOWY. Wczoraj po kilkunastu dniach pięknej, słonecznej pogody, spadł w Zagłębiu i okolicach śnieg. Na polach „utworzyła się paru-centymetrowa warstwa śniegu. Zjawisku temu towarzyszyło znaczne obniżenie się temperatury.

× SCHWYTANIE POMYSŁOWEGO OSZUSTA. W ub. wtorek pisaliśmy o dokonaniu sprytnego oszustwa przed pocztą w Sosnowcu, gdzie pewien osobnik w bezczelny sposób wyłudził od biednej kobiety 300 zł. Policja zatrzymała onegdaj oszusta w osobie 23-letniego Jana Jasińskiego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej 4. Zatrzymany oszust przyznał się, że będąc na poczcie obserwował osoby odbierające pieniądze. Widząc, że jedna z kobiet odbiera 300 zł., zdjął z siebie palto i oddał je swemu koledze, Zygmuntowi Włodarczykowi do potrzymania, sam zaś wyszedł rzekomo do ustępu, znajdującego się w podwórzu. Widząc wychodzącą z poczty kobietę podbiegł do niej podstępnie wyłudził od niej 300 zł. Jak zeznał Jasiński, ze skradzionych pieniędzy kupił garnitur za 120 zł., 50 zł. oddał długu, resztę zaś gotówki wydał w Katowicach, gdzie był w towarzystwie jakieiś kobiety. Oszusta aresztowano.

Groźny pożar w śródmieściu Sosnowca.

UTRUDNIONA AKCJA RATUNKOWA, WSKUTEK BRAKU WODY.

Wczoraj o godzinie 2.30 w nocy nad Sosnowcem zabłysła olbrzymia łuna, a jednocześnie rozległy się ryki syren fabrycznych zawiadamiających straże o groźnym pożarze.

Ogień powstał w budynku należącym do fabryki i farbiarni pończoch Abramczyków w Sosnowcu przy ul. Dekerta 13 prawdopodobnie **wskutek nieodpowiedniego zabezpieczenia żelaznego pieca, znajdującego się w dużej szopie, w której nagromadzone były łatwopalne materjały i różne rupiecie.**

W jednej chwili płomienie objęły cały drewniany budynek, zamieniając go w słup ognia.

Pierwsza na miejsce pożaru przybyła policja z kierownikiem I komisarjatu, kom. Henszlem oraz miejska straż zawodowa. Następnie przybyło szereg innych straży.

Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona z powodu braku w pobliżu wody, którą musiano doprowadzać od dworca warszawskiego. Dzięki energicznej akcji prowadzonej pod kierownictwem kom. Henszla ogień nie strawił **sąsiedniego budynku, w którym na parterze mieści się pończoszarnia p. Gaika, na piętrze zaś pończoszarnia Abramczyka.**

Ogień który począł już obejmować dach budynku został stłumiony w zarodku przez policjantów i osoby cywilne przez zalewanie go kubłami i garnkami wody. Dzięki tylko temu, że ogień nie przeniósł się na pończoszarnie, pożar nie przyjął zastraszających rozmiarów. W przeciwnym bowiem razie ogień mógłby strawić sąsiedni skład mebli, zakłady Krantza, drewniane zabudowania szklarni i inne.

Budynek Abramczyków, w którym mieściła się farbiarnia **spłonął doszczętnie.** Dogaszanie i zalewanie zgliszczy trwało do godz. 6 rano.

Straty narazie nieustalone, w każdym bądź razie będą dość znaczne.

Pisząc powyżej o groźnym pożarze, nie od rzeczy będzie nadmienić o braku najprymitywniejszego zabezpieczenia całego kompleksu łatwopalnych budynków. Mianowicie w obrębie zabudowań daje się odczuwać brak wody. Oprócz tego, jak np. w pończoszarni Abramczyka, znajdującej się nad pończoszarnią Gaika, **policja stwierdziła karygodne lekceważenie bezpieczeństwa.** W pończoszarni bowiem znajduje się żelazny piecyk na środku hali, od którego przeprowadzona rura żelazna niczem niezabezpieczona dotykająca nieomal wiązań dachu, przy silniejszem nagrzaniu może spowodować groźny pożar. Ze spostrzeżenia tego policja wyciągnęła odpowiednie konsekwencje.

Jak się zdobywa głosy wyborców.

REKORDOWE OBIECANKI KOMUNISTÓW.

Nie było to dla nikogo wielką niespodzianką, że dzielnice robotnicze naszego okręgu oddały w większości wypadków głosy swe na komunistów. Natomiast ze zdumieniem skonstatowano, że **również i wieś oddala głosy nietylko socjalistom, ale i trzynastce.** Skąd się wzięli komuniści na wsi i jak się to stało, że ludność, skądinąd najzupełniej lojalna wobec państwa i iwerna kościelowi, **głosowała na najzawziętszych wrogów religji i państwowości polskiej.**

Na niepokojące to pytanie teraz dopiero znajdujemy odpowiedź w rozmowach z ludnością wiejską.

Cóż się więc okazuje?

Oto tak zorganizowanej agitacji, jak komuniści, żaden inny komitet wyborczy nie posiadał i żaden nie czynił tyle nieziszczalnych obiecanek, co trzynastka.

Komuniści w naszym okręgu zaangażowali całą pokaźną grupę agitatorów, którzy stale mieszkali po wsiach i bezpośrednio stykając się z chłopami, urabiali grunt dla listy nr. 13. Pozatem do najbardziej od centrum Zagłębia oddalonych wsi **przywożono pełne wozy bibuły komunistycznej i masami rozdawano ją ludności wiejskiej.**

Obietnice komunistyczne dochodziły wprost do fantastycznych rozmiarów. Obiecywano mianowicie, **że każdy chłop otrzyma ziemię, przyczem na głowę wypadnie dwadzieścia morgów gruntu.** Prócz tego komuniści obiecali **wybudowanie szpitala w każdej gminie,** a nawet **w każdej wsi, a nadzwyczajną już jest obietnica w ustach komunisty, że w każdej wsi wybuduje trzynastka dla chłopów... kościół.**

Nie będziemy zwracać uwagi komunistom, że taka demagogja jest zbrodnią i tumanieniem ludzi, bo przecież partja ta zrodziła się z demagogji i demagogją żyje, ale naprawdę smutne refleksje budzi to, że na wsi polskiej, na wsi, bynajmniej nie zabitej od świata deskami, bo przecież w zachodniej części Polski — panuje wielka ciemnota, iż chłop dał się wziąć na lep tak niedorzecznej obiecanki, że dostanie od komunistów, jak nic, 20 morgów ziemi i kościół w każdej wsi.

W tem miejscu przypomina się nam wierszyk, satyra na demagogję, zamieszczony w „Kurjerze Zachodnim" na kilka dni przed wyborami. Autor, zwracając się do wyborcy, powiada między innemi:

Będziesz miał spanie, pieniądz, wikt,
Wszystko najlepsze wciąż... dzień po dniu,
Tak cię nie wielbił nigdy nikt,
Jak ja cię wielbię w tym tygodniu.

Będziesz miał wkrótce własny gmach,
W salonach lśniących śliczne damy.
Twa żona, dziś na wróble strach
Mieć będzie suknię z srebrnej lamy.

Gdy będzie upał, pójdziesz w cień,
Gdy mróz, okryjesz ciało puchem...
Będziesz, wyborco, cały dzień
Leżał wygodnie z pełnym brzuchem.

Zamieszczając ten wierszyk, karykaturujący obiecanki przedwyborcze, aniśmy nie przypuszczali, że nawet, gdyby na serjo wziąć obietnice wierszowane, byłyby one zbyt skromne w porównaniu z tem, co obiecywali chłopom komuniści, byle tylko ludność wiejska głosowała na trzynastkę.

Ochrona lokatorów w ustawie uzupełnionej

JAKIE OBOWIĄZUJĄ NORMY KOMORNEGO. — KTÓRE LOKALE NIE PODLEGAJĄ OCHRONIE LOKATORÓW. — BEZROBOTNYCH NIE WOLNO POZBAWIAĆ DACHU NAD GŁOWĄ!

W n-rze 15 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 lutego 1928 roku o uzupełnieniu ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów. Przepisom ustawy o ochronie lokatorów nie podlegają:

Budynki będące w dniu 1 kwietnia 1924 r. własnością państwa lub związku samorządowego i przeznaczone na cele wojskowe, w których zamieszkiwanie osób cywilnych jest niedopuszczalne ze względu na interes obrony państwa oraz pomieszczenia w budynkach, będących w dniu 1 kwietnia 1924 r. własnością państwa, wynajęte lub użytkowane są obowiązane do opłacenia podatku przemysłowego przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe i inne lub biura tych przedsiębiorstw.

Przepis niniejszy obejmuje również pomieszczenia, wynajęte na przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, chociażby przeznaczenie tych pomieszczeń zostało zmienione bez zgody skarbu Państwa, a to bez względu na to, w jaki sposób pomieszczenia te są użytkowane (lokale mieszkalne, instytucje itd.)

W odniesieniu do tych pomieszczeń obowiązuje termin wypowiedzenia trzymiesięczny, a to w zależności od tego, czy komorne za dane pomieszczenia pobiera się miesięcznie, kwartalnie lub rocznie.

Komorne zasadnicze od lokali jedno i dwuizbowych, złożonych z samego tylko pokoju i kuchni bądź samej kuchni, wynosiło 43 pr. komornego podstawowego, płaconego w r. 1914.

Dnia 19 grudnia 1927 r. ogłoszono nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, którego mocą uprzednie rozporządzenie uzyskuje dalszą prolongatę do dnia 1 lipca 1928 r., do którego to czasu lokatorzy płacą 43 pr. normy przedwojennej. Wysokość tych sum wynosi:

43 pr. za 1 rb.	—	1,44 gr.
43 pr. za 1 markę	—	5,289 „
43 pr. za 1 koronę.	—	43,015 „

Komorne za lokale zaliczone przez ustawę do kategorji „b" czyli za mieszkania dwu i trzypokojowe oraz za takież lokale wykupujące świadectwa przemysłowe 4 kategorji w ostatnim kwartale roku 1927 dosięgły normy 90 procent wartości z roku 1914. Ponieważ na I-szy kwartał roku bieżącego przypada podwyżka o 6 proc., przeto wysokość komornego wyniesie w kwartale tym 96 pr.

W dniu 1 kwietnia komorne to wzrasta i staje się pełnowartościowe, to znaczy, osiąga normę przedwojenną. Wysokość tych sum wyniesie:

96 pr. za 1 rubla	— 2 zł.	55,33 gr.
96 pr. za 1 markę	— 1 zł.	18 gr.
96 pr. za 1 koronę	— 1 zł.	18 gr.

Według art. 23 i 24 Ustawy w sprawach o eksmisje może sąd, względnie urząd rozjemczy, z urzędu lub na wniosek pozwanego odroczyć termin opróżnienia lokalu do 6-ciu miesięcy.

W sprawach o eksmisje z mieszkań jedno- lub dwupokojowych może sąd z urzędu lub na wniosek pozwanego zawiesić wykonanie orzeczonej eksmisji na czas do sześciu miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, w szczególności brakiem pracy.

Z SALI SĄDOWEJ.

PRZYSŁALI GO Z... MAGISTRATU.

(l) Apolonja Stradomska (Sosnowiec, Warszawska 20), wróciwszy do mieszkania zastała w niem jakiegoś osobnika, który, na zapytanie, co tu robi, oświadczył, że przysłano go z... magistratu. Na dowód, że tak jest w istocie, dobył z kieszeni plik papierów i zapytał, czy tu mieszka X.

— Na to, by stwierdzić, czy mieszka tu taki — oświadczyła Stradomska, nie potrzebował pan przecież tak długo siedzieć w mojem mieszkaniu.

Nieznajomy jeszcze raz oświadczył, że przysłano go z magistratu i pilnie wpatrując się w papiery, począł sylabizować jakieś nazwisko, co szło mu jakoś niesporo.

— Panie! — zawołała Stradomska —To jest podejrzane! Pan nie umie czytać, jakże więc mógł pana przysłać magistrat? Chodź pan do policji!

Nieznajomy nie oponował, gdy jednak znaleźli się na ulicy, usiłował zbiec. Nie udało mu się to jednak, nie wiasta bowiem dogoniła go i przytrzymała, poczem zaprowadziła do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to niejaki Stanisław Więckowski (Ślepa 1). W czasie osobistej rewizji znaleziono przy nim pudełko, zawierające kilka wartościowych pierścionków i broszek, oraz srebrne monety rosyjskie. Pudełko to skradł Więckowski z niezamkniętego kuferka Stradomskiej.

Sąd pokoju skazał złodziejaszka na 2 miesiące więzienia.

SKAZANIE AWANTURNIKA.

(l) Stefan Jabłoński, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Zielonej 18, awanturował się po pijanemu w dniu 13 października ub. r. na ulicy Żeromskiego, przyczem zaczepiał i bił przechodniów.

Gdy przechodzący policjant usiłował go uspokoić, Jabłoński pobił posterunkowego.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał awanturnika na 3 miesiące więzieni-

Nasz dział radjowy.

KIEPURA ŚPIEWA DZISIAJ!

Zawód przykry spotkał niebywałą ilość frekwentantów czwartkowego koncertu Jana Kiepury w Kolonji i niezliczoną liczbę radjosłuchaczy europejskich, którzy nastroiwszy swe super — neutro — tropa — i inne doorzegra — dyny, czyli popularniej określiwszy — radjoodbiorniki, z bijącem, w przyśpieszonem od spodziewanych wrażeń tętnie, sercem oczekiwali usłyszenia „boskiego" głosu Radamasa, Trubadura, Fausta..

Dla nas, tak bliskich, a jednak dalekich Kiepurze, transmisja radjowa tego koncertu ma specjalny urok. Chcielibyś my go słyszeć często, należy nam się to! wśród nas wzrósł, dojrzał, a wyfrunąwszy z gniazda rodzinnego, zachwyca swym głosem innych Tem niemniej śledzimy bacznie za karjerą artystyczną naszego Kiepury i cieszymy się sukcesami i laurami jego.

Radjoodbiornik nasz już na parę dni przed datą zapowiedzianej transmisji koncertu Kiepury w oblężeniu! Chętnych posłuchania głosu mistrza bardzo dużo. Z przyjemnością użyczamy miejsca i słuchawek. Zebrani w komplecie!

Wybija godzina 20.00. Aparat włączony, słychać szum wibrującego eteru, gwar głosów miesza się z dźwiękami strojonych na estradzie sali koncertowej instrumentów.

Jeszcze chwila rozmowy zebranych na koncercie i przy aparacie milkną! Poprawiamy słuchawki na uszach.... gdy wtem zamiast „Scherzo capricioso" Dworaka, które miała odegrać orkiestra, jako pierwszy punkt programu — słyszymy smętnym głosem wygłoszoną krótką zapowiedź: „Jan Kiepura śpiewać dzisiaj nie będzie z powodu nagłej niedyspozycji jaka zaszła podczas podróży. Bilety ważne na sobotę 10 marca".

Tak krótko, ale jakże wymownie! Oczekiwania nasze poszły na marne, oblicza się wydłużają, słuchawki z uszu spadają automatycznie i zebrani „nastrojeni" specjalnie na wysłuchanie Kiepury, nie mają ochoty pocieszenia się kimś innym. Pocieszają się natomiast że do soboty niedaleko. Właśnie dzisiaj!!

(adro).

PROGRAM

KATOWICE.

16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.

16.40 — Odczyt p. t. „A. Asnyk, poeta i działacz społeczny" — wygł. dr. A. Mikulski, dyr. seminarjum.

17.05 — Komunikaty.

17.20 — Wykład języka polskiego (kurs wyższy).

17.45 — Program dla dzieci. „Przygody Maciusia" opowie p. Wanda Tatarkiewicz i żywy humor „Płomyka".

18.35 — Komunikaty.

19.15 — Rozmaitości.

19.15 — Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa. O budżecie i jego wykonywaniu" — wygł. dr. Michał Bielak, Naczelnik Wydziału Skarbowego Woj. Śl.

20.00 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.

20.30 — Operetka w 3 aktach Jana Straussa „Baron Cygański". Wykonawcy: Bielska, Zamorska, Saleski, Rapacki, Krzewiński, Horski i inni.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: PAT.

22.30 — Muzyka lekka.

„MUZYKA".

W ostatnim numerze „Muzyki" (35) znajdujemy interesujące studjum F. Starczewskiego o Józefie Sikorskim (1815—1896), zasłużonym założycielu „Ruchu Muzycznego". Główną ozdobą numeru wszakże są błyskotliwe i paradoksalne „Myśli o muzyce" Bernarda Shawa. Treści dopełniają zwykłe działy „Muzyki". Wzorem poprzednich numerów załączony został specjalny biuletyn w języku francuskim.

W dodatku nutowym zamieszczony został wyróżniony na II konkursie kompozytorskim „Muzyki" „Prelude" T. Z. Kassnera.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13. Tel. 406-50.

1461

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt rozporządzenia o umowach o pracę

DLA ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Rada ministrów uchwaliła projekty rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o umowach o pracę. Jeden dotyczy pracy robotników, drugi zaś pracowników umysłowych..

Nie podpadają pod przepisy rozporządzeń robotnicy rolni i służba domowa, dla których wydane będą specjalne przepisy.

W myśl nowych przepisów okres próbny pracy dla robotnika nie może przekraczać tygodnia, dla pracownika umysłowego — 3 miesięcy. Umowa o pracę z robotnikiem może być w okresie próbnym rozwiązana przez jedną ze stron w każdej chwili, z pracownikiem zaś umysłowym jedynie 1-go do 16-go miesiąca po 2 tygodniowem wypowiedzeniu.

Wypowiedzenie dla robotników umówionych wprowadza się 2-tygodniowe, dla pracowników umysłowych — 3 miesięczne. Nie wolno wypowiadać umowy pracownikom podczas odbywania ćwiczeń wojskowych, podczas urlopu lub choroby, o ile te trwają nie dłużej, niż 4 tygodnie, jeżeli chodzi o robotników, i nie dłużej niż 3 miesiące, jeśli idzie o pracowników umysłowych.

Wypłaty wynagrodzenia obowiązują pracodawcę według ustanowionych terminów wypłat. Przekroczenie przepisów o terminach wypłat robotnikom będzie karane. Oprócz tego w stosunku do pracowników umysłowych zwlekanie z wypłatą pociągnie obowiązek uiszczenia od setek za czas zwłoki.

Program inwestycyjny przemysłu górnośląskiego

185 MILJONÓW ZŁOTYCH NA RACJONALIZACJĘ PRODUKCJI.

W górnośląskim przemyśle rozważana jest sprawa nowych inwestycyj, związanych z rozszerzeniem obecnych zakładów, jako też z racjonalizacją produkcji. Według obliczeń fachowców przemysł węglowy potrzebuje w obecnej chwili **50 miljonów zł.** na racjonalizację produkcji, przemysł **koksowniczy 65 milj., a cynkowy 70 milj. zł.**, czyli w łącznej **sumie 185 milj. zł.**

Zużycie wyżej podanej sumy dzieliłoby się w sposób następujący: **na robociznę — 85.500.000 zł., materjały i maszyny wyrabiane w kraju 62.500.000 zł., maszyny zaś wyrabiane zagranicą 37.000.000 zł.**, czyli 50 procent projektowanych wydatków pozostałoby na Górnym Śląsku w formie wynagrodzenia za pracę, 30 procent przypadłoby na przemysł metalurgiczny w Polsce, 20 procent na przemysł zagraniczny.

Część tych inwestycyj **jest już w realizacji** i to przeważnie w przemyśle koksowniczym. Przemysł ten osiągnął bardzo wysoki poziom produkcji, projektowane zaś inwestycje idą przedewszystkiem w kierunku budowy nowych pieców i rozszerzenia starych, jakoteż zastosowania najnowszych metod w dziedzinie technicznej. Inwestycje te **przyczynią się do zwiększenia produkcji koksu o jeden miljon tonn rocznie. Projektowane inwestycje w przemyśle cynkowym również są już częściowo realizowane**, a zmierzają w kierunku wyzyskania ubogich rud oraz zastosowania metody elektrometalurgicznej w produkcji cynku, jakoteż modernizacji prażalni i hut. Inwestycje te **przyczynią się do wzrostu produkcji cynku o 30.000 ton rocznie.**

Jedynie tylko przemysł węglowy, którego poziom produkcji **nie osiągnął jeszcze stanu przedwojennego** w pierwszej linji potrzebuje **wkładów eksploatacyjnych**, których zadaniem jest usprawnienie produkcji i pełne wyzyskanie pokładów węgla, zmierzają więc one **przedewszystkiem do uniknięcia robunkowej gospodarki.**

Kronika gospodarcza.

USTAWA O SPÓŁKACH AKCYJNYCH I ZMIANA GODZIN HANDLU. Na jednem z ostatnich posiedzeń komisja opinjodawcza pracy pod przewodnictwem b. wiceministra Gustawa Simona rozważała dwa projekty nowych rozporządzeń, a mianowicie projektu nowej ustawy o spółkach akcyjnych, oraz projektu zmiany godzin handlu. Pierwszy z tych projektów, od szeregu lat przygotowywany przez komisję kodyfikacyjną nader starannie, spotkał się ze strony Komisji Pracy z zupełnem uznaniem i tylko co do niektórych artykułów zaproponowane zostały drobne modyfikacje, zmierzające do uprzystępnienia nabywania akcyj szerszym kołom społeczeństwa. Negatywne natomiast stanowisko zajęła komisja pracy w stosunku do projektowanych zmian godzin handlu, gdyż widzi w nich faktyczne naruszenie obowiązującej ustawy o czasie pracy, oraz zbyteczne uszczuplenie dotychczasowych praw samorządu na korzyść władz administracyjnych.

UDZIAŁ GRUPY POLSKIEJ W POŻYCZCE MIASTA WARSZAWY. Dowiadujemy się, że grupa bankierów amerykańskich, która objęła pożyczkę m. stoł. Warszawy na 10 miljonów dolarów, zawarła z Bankiem Handlowym w Warszawie umowę, na mocy której Bank ten wszedł do konsorcjum, obejmując część pożyczki. Ze względu na zagraniczny charakter operacji na rynku krajowym wyłożona będzie do subskrypcji tylko nieznaczna kwota. Korzystna lokata, jaką obligacje te przedstawiają, zapewni pożyczce niewątpliwe powodzenie i na terenie Warszawy. Na mocy zawartego układu, Bank Handlowy w Warszawie będzie załatwiał w przyszłości wszelkie czynności, związane z wypłatą kuponów, amortyzacją pożyczki itd. Fakt uczestnictwa instytucji krajowej w tej operacji należy powitać z żywem zadowoleniem.

PRZYGOTOWANIA OKOŁO FUZJI HUTY POKOJU Z ZAKŁADAMI hr. M. BALLESTREMA postępują w dalszym ciągu. Obecnie są opracowywane kwestje prawne i organizacyjne. Wbrew wiadomościom, które się okazały w ostatnich czasach w czasopismach niemieckich zakłady Ferrum w Bogucicach wejdą w skład nowego koncernu jak również i zakłady Suchedniowskie w Kielcach, kontrolowane dotychczas przez Hutę Pokoju. Zmiany personalne w władzach koncernu nie są przewidziane.

OPINJA ANGIELSKA O DŁUŻNIKACH POLSKICH. W oficjalnym raporcie angielskiej Najwyższej Kontroli Państwa za rok kończący się dnia 31 marca 1927 r., znajdujemy następujący, dość przykry ustęp o sprawach gospodarczych Polski. Ustęp ten dotyczy funduszu skarbowego, utworzonego w okresie powojennym, dla wzmożenia eksportu angielskiego. **Z funduszu tego, będącego** w zawiadywaniu Board of Trade, udzielano gwarancji rządowej na dostawy za granicę i korzystała z niego także większość przedsiębiorstw angielskich, dostarczających towary lub wykonywujących roboty w Polsce. Odnośny ustęp brzmi następująco. „Nie zamknięte jeszcze rachunki za lata ubiegłe, zawierają większe sumy, pochodzące z dostaw do Polski w latach 1921 i 1922, co do których departament musiał wykonać gwarancje mimo, iż zapłacenie weksli w terminie było gwarantowane przez różne polskie banki. W większości wypadków departament nie miał rekursu do eksporterów, zaś wysiłki celem odzyskania należności od polskich importerów i od gwarantujących banków wymagają bardzo skomplikowanych i kosztownych, oraz przewlekłych dochodzeń w sądach polskich, w czasie których natrafia się na cały szereg trudności prawnych".

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9-3.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.50 — 136.75, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 148.50—148.25—148.00, El. Dąbrowa 72.50, Chodorów 132.00, Firlej 59.00, Węgiel 100.25—99.50, Nobel 40.00—39.75, Cegielski 47.00, Spirytus 39.50, Lilpop 42.50, Modrzejów 47.50 — 47.00, Ostrowiecki 86.00—86.50, Pocisk 11.75, Starachowice 68.00—67.25, Rudzki 54.00, Ursus 11.25, Borkowski 19.80, Haberbusz 169.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.48 i pół, Wiedeń 125.50, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.18, Szwajcarja 171.65, Holandja 358.75 Dolarówka 5 proc. 67.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.50—56.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 9-3.

Żyto 30 ton 41.25, Żyto 15 ton 43.50, Pszenica 49.00—50.00, Jęczmień przemiałowy 34.50—36.50, Jęczmień browarowy 39.50—41.00, Owies 36.00—38.00, Ospa żytnia i pszenna 28.50—29.50, Mąka pszenna 65 proc. 69.75—73.75. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojniejsze.

Uwaga: Mąka żytnia 65 proc. i 70 proc. orjentacyjne kursy zawiesił p. komisarz giełdowy.

Kronika Olkuska.

× **LIKWIDACJA KOMITETU ZBIÓRKI NA POWODZIAN.** Na powodzian w Małopolsce wpłynęły do powiatowego komitetu następujące sumy: Na listy: od pp. Mrożewskiego zł. 38, Stachurskiej i Lubczyńskiej zł. 43.42, Nadleśnictwa w Olkuszu zł. 86.42, J. Żelawskiego zł. 15, gimnazjum żeńskiego zł. 57.86, Witczyńskiej zł. 15, B-ci Szajn zł. 26, Gnatowskiego zł. 36.90, urzędników cementowni „Klucze" zł. 41.50, urzędników kasy skarbowej zł. 3.50, Ziemskiego zł. 20.75, Mazurka z Wolbromia zł. 5, insp. Skielskiego zł. 67.50, rejenta Golańskiego zł. 26, Kuca ze Sławkowa zł. 12, Kubiczka i Zbiega zł. 91.25, zarządu kop. „Ulisses" zł. 130.50, Godowskiego zł. 10.50, A. Bluma zł. 56.50, Kwapisza z Pilicy zł. 25, ks. Bińczyckiego zł. 62.60, ks. Jezierskiego zł. 28.50, ks. Kozłowskiego zł. 124.95, Banku spółdzielczego zł. 10, W. Ostrowskiego zł. 26.40, inż. Starkiewicza zł. 48.50, naczelnika urzędu skarb. Płazaka zł. 43.60, insp. szkolnego Karaszkiewicza zł. 340.70, d-ra Michnowskiego zł. 41.50, inż. Hallera zł. 116.52, J. Kowalskiego zł. 23, Morawskiego zł. 43.30, komendy P. P. zł. 511.33, post. pol. państw. Bolesław zł. 15.90, Teuchmana zł. 1.90, Kurzejowej zł. 2, ks. Cichonia zł. 7, rejenta Ciszka z Pilicy zł. 10, Rennera ze Skały zł. 3, Cuglewskiego zł. 3, d-ra Kuglera zł. 2, Bobrzeckiego zł. 10.50. **Dobrowolne ofiary** od pp.: gimnazjum męskiego (przez prof. Fijałkowskiego) zł. 52, komitetu gm. Rabsztyn zł. 178.84, robotników i urzędników fabr. „Olkusz" zł. 1414.50, papierni „Klucze" zł. 46.50, Forysia Wł. zł. 2, inż. Kamińskiego zł. 8.50, komitetu gm. Bolesław zł. 82.83, B. Grużewskiej, H. Grużewskiej zł. 1, R. Grużewskiej zł. 0.50, służby z bursy żeńskiej zł. 1.25, personelu składu apt. Okrajniego zł. 2.50 gminy Skała zł. 100, gminy Cianowice zł. 217.34, gminy Rabsztyn zł. 61.40, gm. Minoga zł. 339.06, gminy Bolesław zł. 537.73, gminy Sułoszowa zł. 779, gminy Żarnowiec zł. 309.25, gminy Jangrot zł. 407.03, Mrozowskiego ze Skały zł. 28.41, grona nauczycieli z Wolbromia zł. 80.41, szkoły z Sikorki zł. 6.59, Mrozowskiej z Wolbromia zł. 40.06, inż. Małka zł. 27, komitetu sławkowskiego zł. 113.10, Sejmiku olkuskiego zł. 500, Magistratu zł. 500. Czerwonego Krzyża zł. 100. Razem zł. 8.288.08. Oprócz tego zebrano w Magistracie odzieży wartości 300 zł. i skrzynię naczyń emaljowanych wartości 180 zł. ofiarowaną przez fabrykę „Olkusz". Wydatki wynoszą zł. 23.70. Zarówno gotówka, jak i zebrane przedmioty wysłano. Na czele komitetu stoją: pp. starosta Stamirowski (prezes), Z. Okrajniowa (skarbnik) i Rzadkowski (sekretarz).

× **KONFERENCJA OFICERÓW STRAŻY POŻARNYCH.** W dniu 25 bm. odbędzie się w Olkuszu konferencja i walne zebranie oficerów straży pożarnych okręgu olkuskiego, z następującym porządkiem obrad: 1) metoda szkolenia straży pożarnych, 2) dyskusja nad lokalnemi zagadnieniami, 3) referat o niedomaganiu w zakresie obrony przeciwpożarowej, 4) referat oficerów i kadry instruktorskiej.

Ze sportu.

T. S. „SARMACJA" W BĘDZINIE zawiadamia swych członków, że w niedzielę 18 b. m. w lokalu Tow. „Strzelec" w Będzinie (dawniej Piast) przy ulicy Małachowskiego, odbędzie się ogólne zebranie w I-ym terminie, o godzinie 10, w drugim terminie o godzinie 11 bez względu na ilość członków z następującym porządkiem: 1) Zapisy na członków. 2) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego. 3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 4) Wybór zarządu i podział prac. 5) Wolne wnioski.

PIERWSZY RZUT OKA...

— Pan ożenił się z miłości na pierwszy rzut oka?

— Niestety tak, bo gdybym był jeszcze raz rzucił okiem, byłbym dziś jeszcze szczęśliwym kawalerem.

SZKLANE OKO.

— Mam szklane oko, czy może pan zgadnąć, które to jest?

— Prawe.

— Znakomicie! Jak pan to zgadł?

— Pańskie prawe oko jest wiele sympatyczniejsze aniżeli lewe.

Z całej Polski.

DALSZE ZABURZENIA WE LWOWIE.

Bilans wtorkowych zaburzeń we Lwowie wyraża się w zdemolowaniu 7 szynków, częściowem ich ograbieniu, zniszczeniu fasad dwu żydowskich domów akademickich, rozbiciu kilkunastu szyldów, okien wystawowych, oraz szklanych tablic lekarzy i adwokatów. Ponadto zraniono kilku policjantów, zaś kilkudziesięciu demonstrantów otrzymało lekkie obrażenia cielesne w czasie rozpędzania przez policję tłumu szablami i kolbami. We środę wznowione zostały próby wywołania dalszych demonstracyj. Zaburzenia największe rozmiary przybrały wieczorem. Demonstranci w liczbie 300-u rozpierzchli się dopiero na skutek szarży policji konnej.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

We czwartek o godz. 12 w poł. zostało zaalarmowane starostwo z Radomia przez organa policyjne o katastrofie lotniczej aparatu wojskowego, między majątkiem Chruścielów a wsią Siekluki. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ samolot 2 p. lot. z Krakowa, na którym lecieli dwaj oficerowie do Warszawy, a to prowadzący aparat por.-pil. Leopold Żurawski i por.-obserwator Wacław Mosiewicz. Por. Żurawski poniósł śmierć na miejscu. Ciało jego znajdowało się w odległości 22 kroków od zupełnie strzaskanego aparatu. Okoliczni włościanie z pod szczątków aparatu wyciągnęli na pół martwego porucznika-obserwatora, którego następnie przewieźli do wsi Goździe, gdzie pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu miejscowy felczer. Na miejsce wypadku przybył niebawem lekarz pułkowy z Jedlińska, który stwierdził, że por. Mosiewicz uległ silnemu wstrząsowi mózgu, oraz że prawdopodobnie ma złamane żebra. Porucznikowi nie grozi jednak utrata życia. Katastrofa miała miejsce o godz. 11-ej przedpołudniem. Prawdopodobnie przyczyną katastrofy była mgła. Na gruszy odległej od strzaskanego aparatu o 45 kroków znać ślady pierwszego derzenia aparatu. Aparat przy puszczalnie koziołkował następnych kilkadziesiąt kroków.

OKRUTNE ŻONOBÓJSTWO.

Handlarz Jan Borecki z Mechnic w Wielkopolsce wyjechał wraz z żoną na rowerze w zamiarze udania się na jarmark do Ostrzeszowa. Ujechawszy parę kilometrów i uważając, że chwila jest odpowiednia spowodował umyślnie wywrócenie się roweru i w tym momencie uderzył Borecką przygotowanem już poprzednio kawałkiem żelaza, z tyłu w głowę. Borecka oszołomiona poczęła uciekać, morderca goniąc za nią, kilku jeszcze uderzeniami w głowę pozbawił ją życia, poczem zawlókł ciało do zarośli, gdzie jeszcze zadał jej kilka uderzeń żelazem w obawie, aby nie odzyskała przytomności. Po dokonanem morderstwie pojechał Borecki do Ostrzeszowa, porzucając w drodze w zaroślach narzędzie mordu — żelazo. Motywem do popełnienia przez Boreckiego zbrodniczego czynu, były stosunki miłosne, jakie utrzymywał z siostrą swej żony, służącą w Kępnie, którą często odwiedzał. W domu Boreckich zostało bez opieki dwoje małoletnich dzieci, dwie dziewczynki — 9 i 5 lat liczące.

Trzy miesiące pod łóżkiem

NIEBYWAŁE SCHRONISKO, SKĄD SIŁĄ ZBROJNĄ TREBA BYŁO USUNĄĆ LOKATORA NIEPROSZONEGO.

W Berlinie odbył się proces, którego treść jest tak nieprawdopodobna, że gdyby pojawiła się w formie powieści, autora posądzonoby conajmniej o zbytek fantazji.

Mianowicie Berta Obst, służąca do wszystkiego w jednym z zamożnych domów berlińskich, powróciwszy pewnego wieczora z wychodnego, które miała tego dnia, przyprowadziła swego narzeczonego. Oboje wpadli na myśl, że jeżeliby otwarto drzwi tylne bardzo cicho, to może być udałoby się narzeczonemu wślizgnąć się niespostrzeżenie do mieszkania. W tem nie było jeszcze nic osobliwego, co jednakże może być uważane za nadzwyczajne, to mianowicie, że narzeczony, dostawszy się raz w ten sposób do mieszkania, pozostał w niem trzy i pół miesiąca niespostrzeżony.

W ciągu dnia wślizgiwał się pod łóżko, jeżeli ktoś był w pobliżu, jednakże nie był zmuszony do spędzenia zbyt wiele czasu w tej niewygodnej kryjówce, gdyż zarówno właściciel mieszkania, jak jego żona, byli zajęci w interesie. W okolicznościach, których nie podano w jawnej części procesu, 16-to letnia córka państwa była dopuszczona do tajemnicy.

Ta gospodarka byłaby trwała w nieskończoność, gdyby tajny lokator nie skorzystał był z tego, że Berta poszła do kina i gdyby nie był zbyt gwałtownie nadskakiwał córce domu, której pewne sekreciki przyłapał i za ich pomocą ją szantażował. Temi swoimi zalotami jednak przeraził tak dziewczynę, że wyjawiła wszystko rodzicom.

Następstwa były także niezwykłe, jednakże nie w tym stopniu, jak 3-miesięczne mieszkanie pod łóżkiem. Kiedy nieproszonego lokatora wezwano, ażeby wyszedł z pod łóżka, odpowiedział strzałem z rewolweru.

Potem naturalnie wezwano policję, jako siłę, która jest uzbrojona dostatecznie na tego rodzaju wypadki. Jednakże narzeczony Berty uznał, że uzyskał już zasiedzenie w mieszkaniu i nie chciał kapitulować tak łatwo.

Zabarykadował drzwi, a dziurkę od klucza rozszerzył w ten sposób, że mógł w nią włożyć lufę brauninga, ostrzeliwując żywo każdą istotę ruchomą, która zbliżała się do drzwi. Policja odpowiedziała jeszcze liczniejszymi strzałami, a drzwi, szyby, i meble ucierpiały poważnie.

Walka toczyła się do chwili, kiedy oblężony lokator wyczerpał całą swoją amunicję i poddał się pokornie jak jagniątko.

Z powodów, których nie można określić napewne, trybunał uznał, że proces ma wiele podobieństwa z niedawną sprawą młodzieży berlińskiej o moderstwo i postanowił przeprowadzić rozprawę przy drzwiach zamkniętych.

Karjera generała „Wreszcie".

HISTORJA O OFICERZE, KTÓRY NIE ISTNIAŁ A BYŁ SKAZANY NA SYBIR, UŁASKAWIONY, AŻ WRESZCIE AWANSOWAŁ I UMARŁ

Rosyjskie archiwa państwowe są prawdziwą kopalnią rozmaitych historyj, których, gdyby nie były rzeczywistością nie wymyśliłby najbardziej fantastyczny poeta. Oto Sowiety ogłosiły niedawno historję generała „Wreszcie", który zawdzięcza swoją egzystencję tylko zwykłemu błędowi pisarskiemu.

Carowi Pawłowi I, przedłożono listę oficerów pewnego pułku. Figurowali na tej liście porucznicy Petrow, Semionow wreszcie i Iwanow. Pisarz pomylił się i słowo „wreszcie" napisał wielką literą. Lista została już carowi wręczona i w ten sposób „Wreszcie" stał się żyjącym oficerem.

Pewnego dnia ktoś głośno kichał w apartamentach cesarza, który w ten sposób zbudzony został ze snu. Przestraszony oficer straży oświadczył despocie, że uczynił to porucznik Wreszcie. Car skazał por. Wreszcie na zesłanie do Sybira i to piechotą. Czterech żołnierzy musiało odbyć podróż do Sybiru, donosząc z każdej stacji o losach porucznika „Wreszcie".

Potem car ułaskawił porucznika Wreszcie, który nawet zaawansował na majora, a potem na generała. Gdy car chciał raz zobaczyć tego generała Wreszcie, oświadczono mu, że właśnie umarł. Uroczyście pochowano generała Wreszcie, a cały pułk towarzyszył trumnie zupełnie pustej.

W ten sposób skończyła się wreszcie karjera generała „Wreszcie".

Rzeczy ciekawe.

HISTORYCZNY DWUPŁATOWIEC ORVILLA WRIGHTA.

Historyczny dwupłatowiec Wrightów, na którym starszy z obu braci, Orville, dokonał pierwszego lotu motorowego 17 grudnia 1903 roku w Kitty Hawk, w Północnej Karolinie, przysłany zostaje do Europy, aby być umieszczonym w londyńskiem Muzeum Nauk. Orville Wright oświadczył wprawdzie, że on i zmarły jego brat, Wilbur, mieli nadzieję zawsze, że ich maszyna znajdzie stałe pomieszczenie w Muzeum Narodowem w Waszyngtonie, zachowanie się wszakże dyrekcji tego Muzeum uniemożliwiałoby urzeczywistnienie tego zamiaru. Jakkolwiek Wrightowi przysługiwać będzie prawo wycofania maszyny swojej z Muzeum londyńskiego, gdyby zechciał, on sam jednak, wysyłając ją z Ameryki, wyraził pewność, że nie powróci ona już do niej. Zdaje się, że krok Wrighta podyktowany mu został osobistym zatargiem z dyrektorem Muzeum waszyngtońskiego, Abbotem.

UKRAINA BEZ UKRAIŃCÓW.

Według doniesień z Charkowa ukraińska komisja rządowa stwierdziła, iż na 15.700 urzędników sowieckich pracujących w Charkowie, 9 proc. włada językiem ukraińskim, 41 proc. uczęszcza na kursy języka ukraińskiego, 50 proc. zaś urzędników odmówiło stanowczo nauki języka ukraińskiego. Z tych 7 tysięcy tylko 56 zwolniono z posad za odmowę nauki ukraińskiego języka

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

9)

Powinien był być szczęśliwy, a przecież czuł się bardzo znękany. Powinien był wyrywać się ku przyszłości z sercem, przepełnionem nadzieją. Lecz on oglądał się z trwogą w swoją przyszłość.

— A gdyby... a gdyby... a gdyby...

Noc wydawała mu się nieskończenie długą. Okropne możliwości i przerażające obrazy wirowały bezustannie w jego zmęczonym mózgu, aż w końcu Shayle wstrząsnął się gwałtownie i oprzytomniał.

Miękkiem sercem nie zdobywa się pięknej kobiety.

Był to dobry aksjomat; on zdobył swoją wybraną, jakże tedy mógł mieć miękkie serce?

Zapadł w końcu w niespokojną drzemkę, z której obudził go Banks. Był to stary przywiązany sługa, który razem ze swą żoną opiekował się nędznym, zrujnowanym domem, oczekując bez słowa skargi na swą pensję.

— Dziesiąta, proszę pana.

— Dziesiąta! Shayle jednym skokiem znalazł się na ziemi.

— Dziesiąta, powtórzył z niedowierzaniem. Dlaczegóż, u djabła nie obudziliście mnie wcześniej?

Stary spojrzał skruszonym wzrokiem.

— Kiedy pan tak spokojnie spał...

Shayle roześmiał się w odpowiedzi. Jemu ten sen nie wydawał się wcale spokojny; przepełniały go mętne widziadła i męczące obrazy przeszłości. Ubrał się pośpiesznie i zeszedł na śniadanie.

Słońce świeciło i z wyjątkiem wielkiej kałuży w ogrodzie i połamanych gałęzi nie było widać żadnych śladów wczorajszej burzy.

Wyszedł bez kapelusza do ogrodu, paląc fajkę. Niebawem znów ujrzy Basię, za godzinę najwyżej, a może prędzej. Jak to będzie dobrze iść obok niej w blasku słońca i patrzeć w jej oczy, w których ujrzy miłość. Jak będzie cudownie, gdy pójdą razem w świeże, pachnące deszczem lasy — jak cudownie! Mówił sobie z uniesieniem, że ona należy do niego, tylko do niego, i że nic ich nie zdoła rozłączyć.

Pierzchły wątpliwości i obawy ostatniej nocy, nadzieja wstąpiła znów w serce i poczuł się szczęśliwym.

Obejrzał się naokoło po zarośniętym, źle utrzymanym ogrodzie i ujrzał go w nowem świetle. Ostatecznie było to stare gniazdo, milsze w swym sędziwym wieku i zaniedbaniu, niż niejedna piękna siedziba. Przeżył tu całe życie. Wspinał się na szczyty drzew i poszukiwał gniazd ptasich wśród ich zielonych gałęzi. Brodził po strumyku z temtej strony łąki, przyglądając się skaczącym żabom i znał prawie każdy słupek i kamień w obrębie wielu mil naokoło.

Poszedł do furtki — wymagała gwałtownej naprawy i przemalowania — i wyjrzał na drogę.

Oparł łokcie na najwyższym, próchniejącym słupku i począł puszczać małe kłęby dymu z fajki. Czuł się wesoły i lekki, jak uczniak.

Gdyby tylko mógł pracować i zarobić sobie trochę pieniędzy, gdyby go byli nauczyli jakiegoś rzemiosła, czy zawodu.

Ale ojciec Shayle'a był to lekkomyślny, wesoły Irlandczyk, który nigdy nie troszczył się o jutro, dopóki świeciło słońce.

— Pieniądze? — nigdy nie zabraknie pieniędzy w rodzinie Holway'ów, chełpił się przed synem, nawet wtedy, gdy wierzyciele dobijali się niemal do drzwi i gdy on sam trwonił je masowo na bezowocne i niemądre spekulacje.

— Nigdy nie zabraknie pieniędzy w rodzinie Holway'ów. Nasza tradycja rodowa głosi, że jeżeli nie potrafimy ich zarobić, to się z nimi ożenimy.

ROZDZIAŁ IV.

Shayle przypomniał sobie teraz słowa te i ciemny rumieniec wypłynął na jego opaloną twarz.

Czyż ta przepowiednia miała się sprawdzić i na jego osobie!

Nie potrafił pracować — fakt ten nie ulegał najmniejszej wątpliwości — i wkrótce ludzie zaczną o nim mówić, że żeni się dla majątku.

Shayle osobiście był człowiekiem o małych wymaganiach i prostych potrzebach; jak dotąd, wyznawał optymistyczną wiarę Irandczyków, że w końcu wszystko wychodzi na dobre, ale od ostatniej nocy jego pogląd na życie uległ zmianie i jedyną jego myślą, gdy tak stał oparty o furtkę paląc fajkę, było, jak zrobić majątek.

Co zrobić, żeby mieć pieniądze dla Basi?

Na drodze rozległy się kroki. Odwrócił się i ujrzał zbliżającego się Jima Wye - Smitha.

Shayle nie żywił do Jima szczególnej sympatji. Uważał go za człowieka samolubnego i zepsutego; nigdy nie był w stanie pojąć, jakim sposobem pułkownik, człowiek tak surowych zasad, pozwolił własnemu synowi na taką swawolę i zamykał oczy na jego hulanki i lekkomyślne trwonienie pieniędzy.

Ale ostatecznie Jim był bratem Basi.

Podszedł do furtki i powitał Shayle'a dość serdecznie

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dz. B. następujące firmy:

W dniu 24 października 1927 roku.

Nr. 114. „Fabryka Lin Drucianych Meyerhold i S-ka" sp. akcyjna" w Sosnowcu. Firma zmieniła nazwę na „Zakłady przemysłu Stalowego Meyerhold Spółka akcyjna" w Sosnowcu po francusku „Etablissements Metallurgique Meyerhold", po niemiecku „Stahlindustrie Werke Meyerhold Aktiongesellschaft".

Nr. 175. „Krajowe Towarzystwo Handlowe Ka - Te - Ha, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Na zasadzie aktu rejentalnego z dnia 23 maja 1927 roku za nr. 799 sporządzonego przed notarjuszem Janem Raykowskim w Sosnowcu Józef Saper, zam. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego Nr. 5 wystąpił z wyżej wspomnianej spółki a udziały swoje odstąpił Szpiglom po równej części.

W dniu 2 — XI — 1927 roku.

Nr. 136. „Bank dla Handlu i przemysłu w Warszawie, oddział w Sosnowcu". Wykreślono pełnomocnictwa Czesława Jankowskiego, Edwarda Zacherta, Franciszka Glińskiego, Jana Wacowskiego i Rocha Kostikowa. Oddział Sosnowiecki został przemianowany na agenturę. Zarządzającym agenturą w Sosnowcu jest Lucjan Terlikiewicz, prokurentem Piotr Czajkowski.

W dniu 5 listopada 1927 roku.

Nr. 229. „T-wo „Cemes" spółka z ogr. odp. na Kazimierzu". Na podstawie protokułu nadzwyczajnego zebrania udziałowców firmy „Cemes" sp. z ogr. odp." z dnia 1-VI-1927 roku postanowiono spółkę powyższą zlikwidować. Likwidatorem spółki wybrano Stefana Strokowskiego zam. na kop. Kazimierz, pow. Będzińskiego.

D. c. n.

Sprawozdanie z Balu Swierkowego,

urządzonego w Resursie Dąbrowskiej w dn 18 lutego 1928 roku na rzecz Przytułku S-go Józefa przy Tow. Pomoc dla biednych chrześcian w Dabrowie Górniczej.

PRZYCHOD		ROZCHOD	Zł
1. Za bilety	2 310.00	1. Zaproszenia	214.20
2. Ofiary na balu	140.00	2 Dekoracja sali	66.18
3. Bufet i serpentyny	1 923.35	3. Wynajęcie sali	125.00
4. Z późniejszej sprzedaży wina i piwa	69.20	4. Muzyka	250.00
5. Ofiary poszczególnych osób	602.88	5. Służba na balu	57.00
6. Ofiara Resursy—zwrot opłaty za salę	125.00	6. Wydatki bufetowe	377 35
7. Ze sprzedaży pozostałych kwiatów	10.00	7. Serpentyna	75.00
		8. Podatek od biletów na rzecz Magistratu	231.00
razem zł.	5 180.43	Razem zł.	1.395.73

Dochód	zł. 3.784.70
Przewidziany zwrot Magistratu za podatek biletowy mniej 5 %	219·45
Ewentualny czysty zysk	zł. 4 004.15

Korzystając z przytoczonego sprawozdania, pozwalam sobie na tem miejscu złożyć w imieniu Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcian w Dąbrowie serdeczne podziękowanie wszystkim WW. Paniom i Panom, którzy do tak bardzo dodatniego wyniku finansowego Balu Swierkowego przyczynić się zechcieli przedewszystkim znacznym nakładem pracy i starań osobistych, następnie swemi darowiznami szczodremi, wreszcie znacznemi ofiarami pieniężnemi. 1463

Za Zarząd T-wa pomocy dla biednych chrześcian w Dąbrowie.

K. Swirtunowa.

Posady i prace.

SŁUŻĄCA
do gospodarstwa rolnego na wieś, pracowita, zaraz potrzebna. Zgłoszenia Czeladź, ul. Węgroda 84. 1441-2

Potrzebni akwizytorzy do rozsprzedaży patentowanego artykułu domowego użytku Zgłoszenia do Administracji „Kurjera" sub „Stała pensja i wysoka prowizja" 1247

Potrzeba 3 Retuszerów do powiększeń na stałą masową robotę. Zgłoszenia, Częstochowa Mała 1 Zakład portretowy Cichecki 1453

Kiardeciata ów sotista potrzebny natychmiast. Warunki od umowy Wiadomość „Kurjer Zachodni Sosnowiec. 1451-2

Potrzebna zdolna panna do szycia Zgłaszać się tylko zupełnie wykwalifikowane. Pracownia „Marja" Sosnowiec, Modrzejowska 27. 1443-2

Potrzebni chłopcy do roznoszenia listów Zgłoszenia do adm „Kurjera Zachodniego" pod B. Z. 1456

Kupno i sprzedaż.

W zakładzie stolarskim Banasik ulica Orla 18 można nabyć na dogodnych warunkach meble: szafy rozbierane, bieliźniarki, garderoby, krzesła dębowe wyścielane, gięte, stoły rozsowane, otomany, kozetki, garniturki salonikowe 1143-6

Bardzo tanio sprzedam używany fortepian. Wiadomość w administracji „Kurjera Zachodniego". 1293-5

Okazyjnie sprzedam otomanę dywanikową kanapę tanio oraz przyjmuje obstalunki w zakresie tapicerstwa. Pogoń Pszenna 9 Burlan 1452

Lokale.

Do wynajęcia w Sosnowcu lokal w ogrodzie odpowiedni na cukiernię. Wiadomość administr. „Kurjera Zachod.". 1445-3

Młode małżeństwo poszukuję pokoju umeblowanego zaraz. Wiadomość Hotel Centralny pokój 23 Sosnowiec. 1462

Nauka i wychowanie.

Poszukuje nauczyciela (ki) języka niemieckiego. Wiadomość tel. 1-03 godz. 19—11 Sosnowiec 1458

Nauczyciela matematyki poszukuje dorosły 4 — 6 klasy Dzielnica Pogoń-Sielce. Warunki. Oferty: „Poważny" „Kurjer", Sosnowiec. 1460-2

Koncesjonowana szkoła Pisania na Maszynach Biuro Próśo H. Lewkowicza Będzin, Tel. 3-47. Kurs 20 złotych ze świadectwem. Do sprzedania maszyna. 1468-2

Różne.

Która Fabryka Obuwia dostarczy damskiego i dziecińskiego P. Wożny Szopienice, ul. 3-go Maja 6. 1414-3

Zgubione dokumenty.

Franciszek Struzik zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P K U. Miechów. 1435-2

Jakubczyk Bolesław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Wojkowice Kościelne. 1436-3

Szydłowski Edward, Ogrodzieniec zgubił w kinie „Stella" portfel z pieniędzmi i pozwolenie na broń które unieważnia. 1447-3

Unieważnienie Unieważniam weksle podpisane przez syna mojego Dawida, Lejzor Pozmantjer.

Gancarz Piotr zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Grodźcu. 1472-3

Gajdzik Bernard zgubił legitymację zasiłkową, wyciąg ksiąg ludności wydaną w Bobrownikach 1471 2

Flak Ignacy zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż". 1469

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	5 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożsże.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1.